



CZASOPISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POKOJU WE WROCŁAWIU



KRÓLOWA POKOJU

www.wroclaw.oblaci.pl

Dobrowolna
ofiara
2023/4 (227)

MISJE PARAFIALNE

ŚWIĘTY CZAS

Zatrzymujemy się w codziennym biegu,
by umocnić i odnowić relację z Jezusem
oraz pogłębić życie wiarą.

DOMOWNICY POPOWICKIEGO KLASZTORU

Czuję się dobrze przyjęty

Rozmowa z o. Piotrem Osińskim OMI, wikariuszem Parafii NMP Królowej Pokoju, który 1 lipca rozpoczął posługę na Popowicach.



>> POPOWICE – o. Piotr Osiński OMI

Czy mogę prosić Ojca o przybliżenie naszym czytelnikom swojej dotychczasowej działalności duszpasterskiej?

Trzy lata temu przyjąłem święcenia kapłańskie w Obrze. Moją pierwszą i do lipca tego roku jedyną placówką duszpasterską była Parafia Przemienienia Pańskiego w Łławie. Przez ten czas byłem odpowiedzialny za wspólnotę młodzieżową „Niniwa”, przygotowywałem też młodzież do sakramentu bierzmowania. Byłem opiekunem dwóch wspólnot biblijno-modlitewnych, a także przez rok opiekowałem się liturgiczną służbą ołtarza. Poza tym prowadziłem katechezę w szkole średniej.

Jak przyjęła Ojca popowicka Parafia NMP Królowej Pokoju – mam na myśli ojców oblatów i parafian?

Współbracia dobrze mnie przyjęli, jak współbrata. Wiem, że mogę na nich liczyć, bo przekonałem się o tym przy załatwianiu różnych spraw związanych ze zmianą miejsca i aklimatyzacją tutaj. Wspólnota parafialna jest wyraźnie liczniejsza niż w Łławie, ale otwartość i życzliwość ludzi powoduje, że mogłem poznać choć trochę już wiele osób. Czuję się dobrze przyjęty przez mieszkańców Popowic.

Jak Ojciec czuje się we Wrocławiu na Popowicach, czy Ojciec miał wcześniej kontakt z Wrocławiem lub Dolnym Śląskiem?

We Wrocławiu pierwszy raz w życiu byłem dopiero dziesięć lat temu. Kiedy kończyłem nowicjat, o. Dariusz Malajka OMI, który wtedy był socjuszem na Świętym Krzyżu, zabrał nas na

W najbliższym czasie priorytetem będzie dla mnie formacja ministrantów, przygotowywanie dzieci do I Komunii Świętej i katecheza w szkole podstawowej.

wycieczkę m.in. do Wrocławia. Było nas wtedy 14 nowicjuszy i nocowaliśmy u różnych Przyjaciół Misji na Popowicach. Pamiętam, że gościnnie przyjęła mnie pani Kubica.

Jako kleryk, podobnie jak wielu innych oblatów, miałem okazję przyrzeć się pracy ojców kapelanów więziennych: Kazimierza Tyberskiego OMI, Michała Lepicha OMI i Roberta Żukowskiego OMI. Dzięki temu, że miałem okazję być tutaj kilka razy, chociaż parę dni, Wrocław nie jest dla mnie obcym miejscem.

Z Popowicami wiąże się też bardzo pozytywne przeżycie. Otóż w czasie weekendowej praktyki w maju 2018 rok, zadzwonił do mnie Ojciec Prowincjał z wiadomością, że dopuszcza mnie do ślubów wieczystych. Na tę informację czekałem wtedy od dłuższego czasu.

Jakie Ojciec ma plany w pracy duszpasterskiej tu na Popowicach?

Plany są związane z aktualnymi potrzebami i wolą przełożonych. W najbliższym czasie priorytetem będzie dla mnie formacja ministrantów, przygotowywanie dzieci do Pierwszej Komunii Świętej i katecheza w szkole podstawowej. Te zadania zostały mi powierzone i chciałbym je dobrze spełnić. To ważne zadania, ponieważ to, czego się człowiek nauczy i czego doświadczy na tym etapie życia, pozostaje w nim na zawsze. Bardzo chciałbym doprowadzić te grupy do bliskiej relacji z Jezusem.

Rozmawiał Tomasz Kapłon



o. Błażej Mielcarek OMI

Parafia Najświętszej Maryi Panny
Królowej Pokoju we Wrocławiu

Przemienieni działaniem Boga

Żywy organizm

Kościół jest żywym organizmem. Choć osadzony na solidnym fundamencie Ewangelii i tradycji, szuka nowych dróg dotarcia do człowieka – odczytania tego, co Bóg chce od nas.

Przed nami dość intensywny czas w kościele. Na płaszczyźnie kościoła lokalnego rozpoczął się synod w Archidiecezji Wrocławskiej. W naszej parafii uczestniczymy w misji świętej. Po 13 latach od ostatniego tej rangi wydarzenia, ponownie wchodzimy w odczytywanie tego, w jaki sposób Bóg prowadzi nas do osobistej relacji z nim.

Wypełnić powołanie

Misje święte to doskonała okazja do tego, by zadbać o rozmodlenie naszej wspólnoty, pogłębienie wiedzy biblijnej i teologicznej. Misje święte to także rozczytywanie dróg, jakimi Bóg chce zbliżyć do siebie.

Bardzo się cieszę z tego, że prorokami ogłaszającymi nam słowo Boże są ojcowie Jarosław Kędzia OMI i Marcin Szwarz OMI. Mam nadzieję, że dzięki ich posłudze w nowym świetle spojrzymy na naszą wspólnotę parafialną, misję, w którą wprowadził nas Kościół oraz zadania, które stawia przed nami na przyszłość.

Posłanie

Misje święte mają czasową granicę. W niedzielę 8 października zakończymy czas słuchania, a rozpocznie się misja posłania. Jezus swoich uczniów zachęca „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu...”.

Ufam, że doświadczenie misji świętej zaowocuje codziennym, dynamicznym życiem we wspólnotach, głębokiej trosce o przekazywanie wiary tym, których mamy obok siebie oraz odczytaniu powołania do służby w kościele.

Spis treści

- s. 4 – **Wydarzenia z życia parafii**
- s. 6 – **Czas na Boga** – Magdalena Lewandowska
- s. 8 – **Przygotowanie do spowiedzi. Pojednanie z Bogiem** – Remigiusz Bąk
- s. 10 – **Pielgrzymka na Jasną Górę** – Wojciech
- s. 11 – **Odrzucone słowo** – Monika Szela-Badzińska
- s. 12 – **Chcę być świętą!** – Teresa Krystyna Ciszewska
- s. 13 – **Cudownie ocalony** – Tomasz Kapłon
- s. 15 – **Warsztaty z kaligrafii** – Anna Clancy
- s. 16 – **Wolontariuszki misyjne w akcji** – Dominika Szwabowicz
- s. 17 – **Czy jestem?** – Dominik Borkowski
- s. 18 – **Obraz Boga** – Barbara Gryzik
- s. 20 – **Mądre cierpienie jest sposobem życia i poznania** – Maria Niewiadoma
- s. 21 – **Uczyńcie, co Wam mówi Syn...** – Maria Zborowicka
- s. 22 – **Budować na fundamencie Boga** – Ela i Piotr Chudzikowscy
- s. 23 – **Kalendarium parafialne**
- s. 26 – **Galeria wydarzeń parafialnych** – Tomasz Lewandowski, Anna Zawadzka

Zdjęcie na okładce: Tomasz Lewandowski – misjonarze o. Jarosław Kędzia OMI, o. Marcin Szwarz OMI.

Przypowieść o dzierżawcach winnicy

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: „Posłuchajcie innej przypowieści. Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał.

Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanują mojego syna.

Lecz rolnicy, zobaczywszy syna, mówili do siebie: „To jest dziedzic; chodźcie, zabijmy go, a po-

siądziemy jego dziedzictwo”. Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. Kiedy więc przybędzie właściciel winnicy, co uczyni z owymi rolnikami?»

Rzekli Mu: «Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze».

Jezus im rzekł: «Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: „Ten właśnie kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgla. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach”. Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce».

(Mt 21, 33-43)

Słowo



ma moc



AUTOR ZDJEŃCA: TOMASZ LEWANDOWSKI

Misje święte

1-8.10.2023 – W parafii na Popowicach odbyły się misje święte, które prowadzili o. Jarosław Kędzia OMI i Marcin Szwarc.

Poszerzone rekolekcje odnowy wiary i życia parafialnego odbywają się co 10 lat. Ich celem jest powrót do fundamentów, na których opiera się życie wiarą. Wśród stałych punktów tygodnia misyjnego w parafii odbyła się Msza św. z udziałem księży pochodzących z parafii, obchód chorych, droga krzy-

żowa ulicami parafii, sobotnia Msza św. z udzieleniem sakramentu chorych oraz agapa dla starszych i chorych.

W czasie misji szczególny akcent został położony na wspólną modlitwę różańcem. Każdego dnia była adoracja Najświętszego Sakramentu z koronką do Bożego miłosierdzia. Wieczorami odbywał się apel jasnogórski.

Misje święte to czas osobistego nawrócenia w sakramencie pokuty i pojednania.

Spotkania dla seniorów

23.08.2023 – W każdą środę o 12.00 odbywają się spotkania przy kawie dla seniorów.

Po wakacyjnej przerwie pierwsze spotkanie seniorów ubogacił wykład Waldemara Szauera, w którym zaprezentował techniki malarskie wykorzystywane w swojej działalności artystycznej. Pótoragodzinny wykład wzbudził wielkie zainteresowanie uczestników.



Rekolekcje dla wspólnoty „Lew Judy”

22-30.07.2023 – Letnie rekolekcje wspólnotowe odbyły się po raz kolejny w Gródku nad Bugiem.

Zajęcia rekolekcyjne dla dwuosobowej grupy prowadzili bp Andrzej Siemieniowski oraz o. Wojciech Jędrzejewski OP.

Tematem przewodnim rekolekcji była „Tajemnica poznawania Boga po ciemku, gorącym sercem”.

Bp. Andrzej Siemieniowski wprowadził w przygotowanie jubileuszu „narodzin Kościoła” w 2033 roku.

„Umiłowany i umiłowana” w Obrze

18.07-4.08.2023 – Dwie serie rekolekcji dla wspólnoty rodzin „Umiłowany i umiłowana” odbyły się w Obrze k. Wolsztyna.

Rekolekcje prowadzone przez o. Kazimierza Lubowickiego OMI mają na celu pogłębiać osobistą zażyłość z Jezusem Chrystusem. Prowadzić do głębokiej wiary, że tylko ona umożliwi pełny i rzeczywisty rozwój życia rodzinnego. Zajęcia duchowe mają poprawić głębię relacji w małżeństwie.



ZDJEŃCIE: ARCHIWUM PARAFIALNE

Pielgrzymka na Święty Krzyż i Jasną Górę

14-15.10.2023 – Grupa parafian uczestniczyła w pielgrzymce do najstarszego sanktuarium Polski na Świętym Krzyżu oraz na Jasną Górę.

14 września w uroczystość Podwyższenie Krzyża Świętego pielgrzymi wzięli udział w polowej Mszy św. przy sanktuarium prowadzonym przez Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

Po południu uczestnicy pielgrzymki modlili się różańcem za wspólnotę para-

fialną przy relikwiach krzyża. To był szczególny czas zatrzymania się przy cząstce krzyża, na którym umarł Jezus Chrystus.

Drugiego dnia pielgrzymi udali się do Częstochowy, gdzie wraz z innymi pielgrzymami z Archidiecezji wrocławskiej wzięli udział w modlitwie pod przewodnictwem Arcybiskupa wrocławskiego ks. Józefa Kupnego.

Zdjęcia z pielgrzymki w galerii na końcu wydania.

Odpust parafialny



ZDJEĆIE: TOMASZ LEWANDOWSKI

4.09.2023 – W pierwszą niedzielę września przypada odpust parafialny ku czci Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju.

W tym roku w wydarzeniach odpustowych poprowadził parafię o. Jarosław Konieczny OMI. Głosił kazania na wszystkich Mszach św., przewodniczył koncelebrowanej sumie odpustowej oraz poprowadził procesję eucharystyczną.

Liturgię uświetniły występy parafialnego chóru pod przewodnictwem Pana Marka Gierczaka, chór Cantilena oraz orkiestra dęta. Wieczorem odbył się koncert w wykonaniu kwartetu smyczkowego AQuartet z Katowic.

Dzień umiliła Parafianom kawiarenka zorganizowana przez Caritas Parafialną zaopatrzona w pyszne ciasta domowej roboty.

Więcej zdjęć w galerii na końcu wydania.



ZDJEĆIE: MAGDALENA LEWANDOWSKA

Potańcówka z wartościami

23.09.2023 – Odbyła się kolejna edycja największej katolickiej imprezy rozrywkowej we Wrocławiu, przeznaczonej dla studentów i młodych osób pracujących. Tym razem na pożegnanie lata.

Impreza przeznaczona dla studentów i młodych osób pracujących. O godz. 18.00 uczestnicy wzięli udział we Mszy św. Po niej rozpoczęła się impreza ta-

neczna, która trwała do 3.00 nad ranem. W wydarzeniu biorą udział zarówno pary, małżeństwa, jak i single. Niektórzy poznali się na poprzednich edycjach i teraz już uczestniczą razem.

Rosnąca liczba chętnych pokazuje potrzebę organizowania takich zabaw. W czasie imprezy o muzykę zatroszczył się DJ K3, o zabawę oraz integrację – wodził Ark.

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Zoja Iga Janocha
Sara Kunert
Dominik Oliwier Kołcz
Wojciech Oliwier Wieczorek
Julia Aniela Barecka
Gabriel Piasny
Wojciech Mróz

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Krzysztof Jerzy Włodek
i Katarzyna Dorota Kowalska
Krzysztof Kamil Dyrda
i Diana Bała
Piotr Mateusz Robak
i Agata Zofa Bondarczuk
Artur Czubak
i Aleksandra Kobel

ZMARLI

Maria Teresa Adamczak, ur. 1945
Helena Genowefa Karczyńska, ur. 1932
Bronisław Baraniak, ur. 1935
Krystyna Górka, ur. 1950
Zofia Bukowska, ur. 1931
Henryk Gachewicz, ur. 1946
Eleonora Irena Kubaś, ur. 1947
Jadwiga Zawistowska, ur. 1952
Bogumiła Aleksandra Cwynar, ur. 1931
Piotr Moroz, ur. 1940
Stefan Pawłowski, ur. 1946
Władysława Wrzesień, ur. 1929
Kazimiera Skopińska, ur. 1944
Jan Aleksander Miś, ur. 1953
Aleksandra Janina Nosek, ur. 1975
Barbara Helena Kalinowska, ur. 1939
Wiesława Teresa Idzikowska, ur. 1937
Jadwiga Narkiewicz, ur. 1940
Krystyna Sokół, ur. 1961
Feliksa Jagodzińska-Langer, ur. 1928
Bogdan Ratajczyk, ur. 1959
Urszula Elżbieta Łagowska, ur. 1946
Lidia Władysława Springer, ur. 1930
Zofia Wis, ur. 1940
Ryszard Pastuszek, ur. 1946
Janusz Jerzy Kostaś, ur. 1953
Krystyna Żabińska, ur. 1930
Zofia Suss, ur. 1935
Rafał Stanisław Kalota, ur. 1979
Maria Krajcer, ur. 1941
Alojzy Sonnek, ur. 1937
Krystyna Radwańska, ur. 1957



<< WROCŁAW – POPOWICE

– oo. Marcin Szwarz OMI i Jarosław Kędzia OMI prowadzący misje święte

i nadziei. Zapraszamy Was do udziału w misji świętej i zachęcamy do modlitwy do naszego Ojca w niebie, który pragnie udzielić hojnie swoich darów. Oby w tych dniach misyjnej zadumy nad własnym życiem, dokonało się w sercach ojców, matek, ludzi samotnych, chorych, młodzieży i dzieci żarliwe pragnienie odnowy życia ku radości i nowej nadziei, pokładanej w Tym, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych”.

W tym roku misje święte poprowadzą ojcowie oblaci Jarosław Kędzia OMI i Marcin Szwarz OMI.

Osiem czasów

Misje święte trwają przeważnie osiem dni, od niedzieli do niedzieli. Można powiedzieć, że misje parafialne to Osiem Czasów:

Czas łaski: Misje są czasem łaski, czyli działania Pana Boga w naszych sercach. Bóg otwiera nas na Ducha Świętego, dodaje sił do przemiany życia.

Czas modlitwy: różaniec, Msza święta, adoracja Najświętszego Sakramentu, droga krzyżowa, modlitwa osobista. To czas rachunku sumienia, pochylenia się nad swoim życiem.

Czas sakramentów: odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych, spowiedzi świętej, Eucharystii, namaszczenia chorych, odnowienia przyrzeczeń małżeńskich. To także czas wdzięczności za te sakramenty, które otrzymaliśmy i otrzymujemy w naszej świątyni.

Czas katechezy i głoszenia: okazja do wsluchania się w słowo Boże głoszone przez misjonarzy, osobista lektura Pisma Świętego. To czas dzielenia się słowem, które głosił misjonarz – szczególnie z tymi, którzy nie usłyszeli tego słowa.

Czas nawrócenia: czyli głębszego zjednoczenia z Bogiem i porzucenia tego co złe, a co odkrywa w naszym sercu czas misji świętych. To czas postanowień, by konsekwentnie trwać przy Bogu. Czas odzyskania wiary dla wątpiących.

Czas miłosierdzia: czas, by powiedzieć Bogu: „Jezu, ufam Tobie!” i przyjąć Jego miłosierdzie. To także czas, byśmy okazali miłosierdzie swoim bliskim w domu, w pracy czy szkole.

Czas wzrastania w wierze: bardzo potrzebne jest dzisiaj ludziom Kościoła

ŻYCIE WIARĄ

Czas na Boga

Parafialne misje święte to przede wszystkim wydarzenie wiary – czas odnowy i nawrócenia, by odbudować w nas i wokół nas to, co zostało zniszczone przez grzech, co zostało zaniedbane przez obojętność lub duchowe lenistwo.

Słowa otuchy i nadziei

To szczególny rodzaj rekolekcji otwartych, które przeprowadza się co kilka lat (przeważnie 10) dla całej parafii celem umocnienia i odnowienia życia wiary. Misje święte prowadzi najczęściej dwóch misjonarzy i trwają one cały tydzień, podczas którego w odpowiednich porach głosi się wiernym nauki o zasadniczych prawdach wiary i moralności, odprawia Eucharystie i nabożeństwa (m.in. sakrament namaszczenia chorych, odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych i ślubów małżeńskich, adorację krzyża misyjnego). Bogactwo modli-

te w tygodnia misyjnego w parafii jest naprawdę bardzo wielkie, a na zakończenie misji wierni mają okazję do zyskania odpustu zupełnego.

Ostatnie Misje Święte w naszej parafii odbyły się od 20 do 28 lutego 2010 roku i poprowadzili je ojcowie oblaci Maryi Niepokalanej z Kędzierzyna Koźła: Kazimierz Zdziebko i Jarosław Wachowski. Tak zachęcali wtedy parafian w specjalnym liście: „Zdajemy sobie sprawę z trudności, z jakimi spotykacie się w przeżywaniu naszej wspólnej wiary w dzisiejszych warunkach życia. Dlatego kierujemy do Was słowa zachęty, otuchy

wzrastanie we wspólnocie wiary, wspólnocie modlitwy, która skierowuje nasze kroki na drogę zbawienia.

Czas dla siebie: czas odkrywania Boga i Jego działania w moim sercu, czas wdzięczności za dobro, które dostrzegam i to, którego nie dostrzegam, a które dzieje się w moim życiu. Doświadczenie miłości, którą Bóg mnie otacza i wypełnia.

Co mogę zrobić dla misji?

Misje to czas szczególnego działania dla parafian i przyjaciół Kościoła. Chrystus będzie tu obecny w posłudze misjonarzy. Ale bardzo ważne jest również to, abyśmy także my uczynili wysiłek. Co zatem możemy zrobić dla misji parafialnych?

Modlić się

Niezwykle istotne jest, abyśmy się modlili w ich intencji: indywidualnie,

wspólnie w domu całą rodziną czy w czasie nabożeństw. Ci z nas, którzy niosą krzyż choroby, niech zechcą swoje cierpienie ofiarować w intencji misji.

Mówić o nich

Są takie sytuacje, kiedy człowiek zamyka się na Boga. Bóg staje się dla niego kimś obojętnym. Chrystus jednak chce przyjść do każdego człowieka. Mówmy zatem o misjach domownikom, znajomym, sąsiadom i zachęcajmy się nawzajem do wzięcia udziału, budujmy klimat przychylny dla misji.

Pomóc w przygotowaniach

Przygotowanie rozmaitych rzeczy i spraw, które pomogą nam lepiej przeżyć spotkanie z Jezusem w czasie misji parafialnych, wymaga sporo wysiłku i nie może być czynione tylko przez ojców ob-

latów. Kiedy zostaniemy o coś poproszeni przez naszych duszpasterzy, okażmy im wsparcie.

Zaangażować się w nie osobiście

Ułóżmy sobie czas tak, aby można było wziąć udział w jak największej liczbie spotkań. Kiedy misje się już rozpoczną, starajmy się wyciszyć, odłóżmy obowiązki i prace, które możemy wykonać w innym czasie. Więcej czasu poświęćmy na modlitwę, na refleksję nad własnym życiem, bierzmy czynny udział w Mszach św. i nabożeństwach misyjnych. Dajmy Bogu możliwość, aby przez swoje słowo kształtował nasze serca.



Magdalena Lewandowska

Redaktorka „Królowej Pokoju”, tygodnika „Niedziela”

PLAN MISJI ŚWIĘTEJ

NIEDZIELA 1.10 – BÓG CIĘ KOCHA

Msze św. 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00, 21.00
17.30 Różaniec dla dorosłych i młodzieży
21.00 Po Mszy św. Apel jasnogórski

PONIEDZIAŁEK 2.10 – GRZECH

6.30 Msza św. z nauką
8.30 Różaniec
9.00 Msza św. z nauką
17.00 Różaniec dla dzieci w kościele św. Jerzego
17.30 Różaniec dla dorosłych i młodzieży
18.00 Msza św. z nauką
21.00 Apel jasnogórski

WTOREK 3.10 – RZECZY OSTATECZNE

6.30 Msza św. z nauką
8.30 Różaniec
9.00 Msza św. z nauką
17.00 Różaniec dla dzieci w kościele św. Jerzego
17.30 Różaniec dla dorosłych i młodzieży
18.00 Msza św. z nauką
21.00 Apel jasnogórski za zmarłych

ŚRODA 4.10 – NAWRÓCENIE – SPOWIEDŹ

6.30 Msza św. z nauką
8.30 Różaniec
9.00 Msza św. z nauką
17.00 Różaniec dla dzieci w kościele św. Jerzego
17.30 Różaniec dla dorosłych i młodzieży
18.00 Msza św. z nauką
21.00 Apel jasnogórski o pojednaniu

CZWARTEK 5.10 – BÓG Z NAMI

6.30 Msza św. z nauką
8.00 Spowiedź
8.30 Różaniec
9.00 Msza św. z nauką
15.00 Koronka do Bożego miłosierdzia, możliwość przystąpienia do spowiedzi
17.00 Różaniec dla dzieci w kościele św. Jerzego
17.30 Różaniec dla dorosłych i młodzieży
18.00 Msza św. z nauką
21.00 Apel jasnogórski powołaniowy

PIĄTEK 6.10 – KRZYŻ, MIŁOSIĘDZIE

6.30 Msza św. z nauką
8.00 Spowiedź
8.30 Różaniec
9.00 Msza św. z nauką
10.00 Odwiedziny chorych z sakramentami
15.00 Koronka do Bożego miłosierdzia, możliwość przystąpienia do spowiedzi
17.00 Różaniec dla dzieci w kościele św. Jerzego
17.30 Różaniec dla dorosłych i młodzieży
18.00 Msza św. z nauką
19.00 Droga krzyżowa ulicami parafii

SOBOTA 7.10 – MATKA BOŻA

6.30 Msza św. z nauką
8.00 Spowiedź
8.30 Różaniec
9.00 Msza św. z nauką oraz udzieleniem sakramentu chorych
10.00 Agapa w Sali św. Eugeniusza organizowana przez Caritas parafialną
15.00 Koronka do Bożego miłosierdzia, możliwość przystąpienia do spowiedzi
17.30 Różaniec dla dorosłych i młodzieży
18.00 Msza św. z nauką w intencji kół różańcowych – poświęcenie różańców
21.00 Apel jasnogórski z zawierzeniem. Rozpoczęcie peregrynacji obrazu Matki Bożej Kodeńskiej.

NIEDZIELA 8.10 – POWOŁANIE DO ŚWIĘTOŚCI

Msze św. 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00, 21.00
17.30 Różaniec dla dorosłych i młodzieży
21.00 Po Mszy św. Apel jasnogórski



Adoracja Najświętszego Sakramentu każdego dnia misji w dużym kościele od 15.00-18.00



ZDJEŃCIE: RICHARDO MSP

ŻYCIE WIARĄ

Przygotowanie do spowiedzi. Pojednanie z Bogiem

Jedyny grzech, którego nie ma w niebie, to pycha. Jedyna cnota, której nie ma w piekle, to pokora. „Dobroć i pokora są najmilsze Bogu i ludziom. Człowiek dojrzewa w pokorze serca. Im bardziej się on umniejsza w sobie, tym więcej Bóg wzrasta w nim” – św. Antoni z Padwy.

Duch Święty „w zasięgu ręki”

Rachunek sumienia to pierwszy warunek dobrej spowiedzi, lecz to nie procedura biurokratyczna w zakresie moralności. Nie chodzi tu o poczucie, czy coś jest złe albo jest w porządku. Trzeba zwrócić uwagę na czyny, słowa i myśli, które są twoim udziałem i popełniasz je z pełną świadomością, że są złe. Nikt tak dobrze nam nie pomoże w rozeznaniu jak Duch Święty. On i my to dwa podmioty, które mogą współpracować. Przygotowanie to nie tylko opieranie się na własnym rozeznaniu i wyczuciu. Dobrze jest to zrobić we współpracy i pod kierownictwem Ducha Świętego. Zacząć od zaproszenia i nawiązania z Nim kontaktu. Wynika

to z samej istoty sakramentu pokuty i pojednania. Święty Jan Paweł II uczy nas: „W sakramencie pojednania więź z Duchem Świętym zostaje ustanowiona mocą słów samego Chrystusa. Czytamy u Jana Ewangelisty, że Jezus tchnął na apostołów i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczone grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymane, są im zatrzymane» (J 20, 22-23). Misją Ducha Świętego, jest pokazać nam Prawdę, pouczyć nas o naszym grzechu i stać się naszym Obrońcą. Każde przygotowanie do spowiedzi powinniśmy zaczynać od modlitwy do Ducha Świętego i wsłuchania się w Jego poruszenia, pamiętając przy tym, że nasze sumienie jest Jego głosem w nas”.

Tak jak rozumiemy spowiedź, tak będziemy ją przeżywać w pojedynczych spotkaniach ze spowiednikiem. W ramach dalszego przygotowania się w grę wchodzi pogłębiona świadomość tego, czym ten sakrament jest, a jest ustanowiony przez Chrystusa. Nie wypływa z naszych osobistych doświadczeń czy z opinii ludzi i tradycyjnych przyzwyczajzeń. Nie traktujmy spowiedzi jako działania psychologicznego, gdyż jest to sa-

Modlitwa o dobre przygotowanie się do spowiedzi świętej

Ojcze, Ty znasz mnie do głębi – znasz każdy szczegół mego życia. Przeznaczyłeś mnie do życia z sobą w wieczności, często o tym zapominam.

Jestem słaby, niestały, tak łatwo się wybielam, usprawiedliwiam. Pozwól mi widzieć siebie tak, jak Ty mnie widzisz. Osądzać bez wybiegów intencje, jakimi kieruję się w życiu.

Oświeć mnie, abym rozpoznał swe grzechy przeciw Tobie i przeciwko moim bliźnim. Abym miał odwagę uznania, że źle postępuję, że potrzebuję zmiany postępowania, myślenia, nawrócenia. Daj łaskę prawdziwego żalu i poprawy, abym doznał radości Twojego przebaczenia.

Niech Twoje miłosierdzie, Boże, uleczy moje rany, wzmocni moją wolę pełnienia Twojej woli.

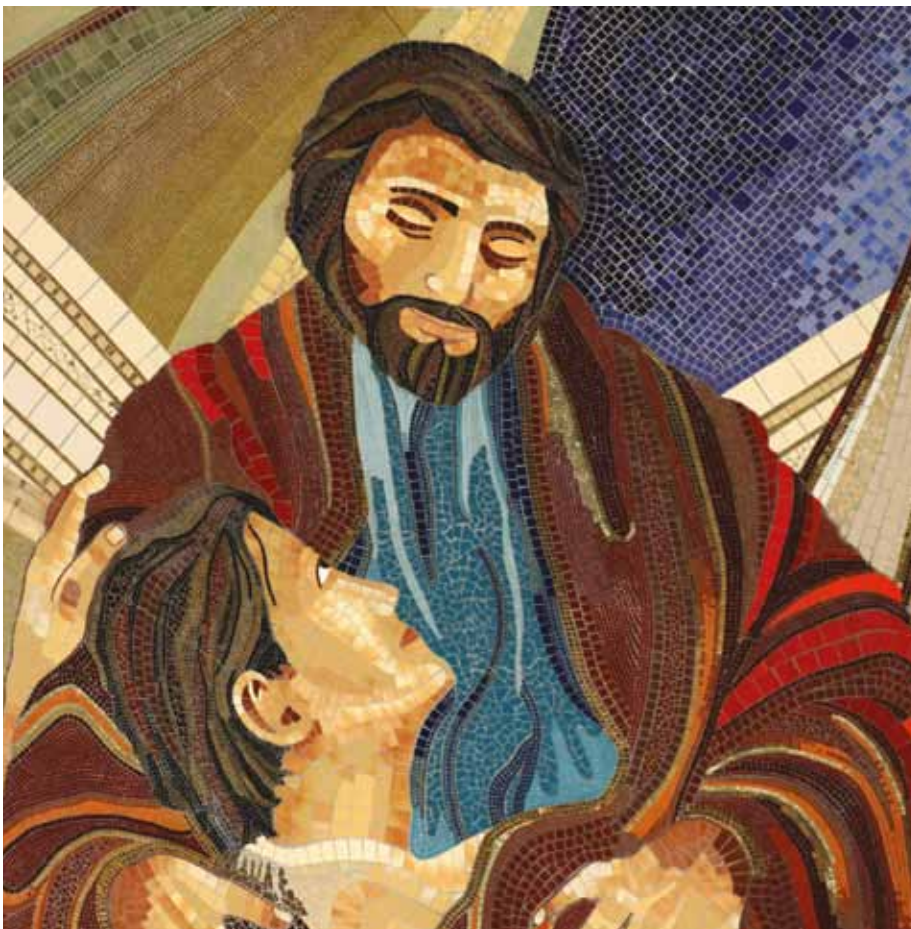
krament, to rzeczywistość znacznie głębsza, uzdrawiająca, to owoc wydarzeń paschalnych. Listy grzechów, które często znajdujemy w różnych źródłach, są pomocne, ale często powodują, że traktujemy je jak taryfikator pokuty za grzechy. Rachunek sumienia otwiera nam bramę do pragnienia odzyskania łączności z Bogiem. Bóg niczego bardziej nie pragnie, jak odzyskać ciebie, bo jest Miłością, a my jesteśmy wezwani, by kochać.

Wzbudzajmy żal za swoje grzechy. Żałujmy nie tylko dlatego, że z powodu grzechów zasłużyliśmy na kary wieczne, ale dlatego, że przez nie obrażiliśmy najlepszego Pana i Stwórcę. Prawdziwy żal łączy się ściśle z mocnym postanowieniem unikania grzechu, a nawet tego, co ma choćby pozór zła. Jako chrześcijanie nie powinniśmy wyłącznie unikać zła, ale przede wszystkim czynić dobro – zło dobrem zwyciężaj!

Proś Ducha Świętego o pomoc w rozważaniach nad swoim postępo-

Sakrament pokuty i pojednania sprawowany jest kwadrans przed każdą Mszą św. Można także skorzystać ze spowiedzi generalnej – po wcześniejszym umówieniu się ze spowiednikiem. Na stronie internetowej parafii można znaleźć także materiały do szczegółowego przygotowania się do sakramentu.

waniem. Proś również swojego Anioła Stróża, swojego patrona – jest ogromna rzesza, która tylko czeka na twoją prośbę. Dobrą praktyką jest modlitwa za spowiednika, którego Bóg postawi na twojej drodze.



Wyznanie grzechów – początek drogi

Święty Jan Maria Vianney przypomina: „Pamiętajcie, że w osobie kapłana zasiada w konfesjonale sam Jezus Chrystus”. Jeśli długo nie byłeś u spowiedzi, zapytaj o dobrego spowiednika, nie lękaj się. Najważniejsze jest pamiętać, że po drugiej stronie jest Chrystus, który całym sercem pragnie twojego zbawienia. Nie zwlekaj, nie odkładaj na później.

Wypowiedzenie win, których jesteśmy świadomi, to nic innego jak wyznanie wiary w nowe życie w Bożej miłości, wiary w Jego miłosierdzie. To nie gorzka skrucha czy zasmucenie się samym sobą lecz wyznanie tego, co mi ciąży, czego we mnie nie chcę. Widząc bezmiar swoich braków i niedociągnięć, poczujemy wezwanie do dialogu z Bogiem. Dialogu pełnego miłości, pokoju i ufności. Wyznanie grzechów to akt wiary w Jezusa Zbawiciela, wiary ewangelicznej, która wybawia człowieka z sidła grzechu.

Sakrament miłości, miłosierdzia, ale i sprawiedliwości

Dopełnieniem spowiedzi jest działanie zmierzające w kierunku naprawy popełnionych błędów bądź krzywd. Rozgrzeszenie usuwa grzech, ale nie usuwa wszelkiego nieporządku, jaki ten grzech wprowadził. Grzesznik podźwignięty z grzechu musi jeszcze odzyskać pełne zdrowie duchowe. Powinien zatem zrobić coś więcej, by naprawić swoje winy – zaść uczynić.

Spowiedź nie kończy się z chwilą otrzymania rozgrzeszenia. To raczej proces nawrócenia trwający całe życie. Tym bardziej świadomy, im głębsze jest życie duchowe. Święci, mistycy byli najbardziej świadomi istoty grzechu i własnej nędzy. Przeczuli, że nawet najmniejszy grzech oddziela ich od najświętszego Boga. Niech ich przykład stanowi zachętę do codziennej, nieraz mozolnej pracy wewnętrznej i ciągłego nawracania.



Remigiusz Bąk

Redaktor „Królowej Pokoju”

>> **POWRÓT SYNA MARNOTRAWNEGO** – Mozaika przedstawiająca fragment przypowieści o miłosiernym Ojcu.



Przez całą pielgrzymkę, mimo wstawania bardzo wcześnie, nie czułem niewyspania, nie czułem też głodu ani dłuższego wyczerpania fizycznego.

blisko dziewięć kilometrów. Pod koniec tego etapu czułem się coraz niższy i niższy, a po dotarciu do celu po prostu położyłem się obok sprzętu i nie miałem siły na nic. Zaraz obok mnie pojawił się miły, młody człowiek, wziął ode mnie menażkę i kubek i bez zbędnych komentarzy poszedł po coś do jedzenia. Po chwili jedliśmy zupę i ciasto, a w krótkiej rozmowie okazało się, że Łukasz jest ministrantem właśnie w naszej parafii. Taki zbieg okoliczności. Chwilę wcześniej uważałem, że już nie wstanę i nie zrobię choćby kroku, a po posiłku pakowałem plecak i szykowałem się do kolejnego etapu.

Pielgrzymka na Jasną Górę

43. Pieszna Pielgrzymka Wrocławska ruszyła spod katedry św. Jana Chrzciciela na Jasną Górę 3 sierpnia, by dotrzeć do celu po ośmiu dniach wędrówki.

Ponieważ nigdy nie uczestniczyłem w takim wydarzeniu, bardzo długo się wahałem. Nie byłem pewien, czy dam sobie radę. Ostatecznie dwa dni przed wyruszeniem zapisałem się w Biurze Pielgrzymkowym przy ul. Bujwida. Mogłem zarejestrować się przez Internet, ale chciałem dopytać, do jakiej grupy najlepiej dołączyć. Po konsultacji okazało się, że pomarańczowa dwudziestka to będzie najlepszy wybór. Rozspiewana, rodzinna, pomocna – zabrakłoby miejsca, by wymienić wszystkie jej zalety. Opiekun, ks. Jakub Deperas, był wszędzie tam, gdzie była potrzeba.

Na szlaku

Towarzysząca mi dezorientacja w pierwszych godzinach pielgrzymowania szybko została zastąpiona poczuciem wspólnoty, a wątpliwości, czy dobrze robię, idąc w pielgrzymce – nadziejami na dotarcie do celu. Każdy z tych ośmiu dni

był inny. Bo trudno porównać spacer przez las w strugach deszczu z wędrówką po asfalcie w pełnym słońcu. Każdy dzień przybliżał nas do celu. Przez całą pielgrzymkę, mimo wstawania bardzo wcześnie, nie czułem niewyspania, nie czułem też głodu ani dłuższego wyczerpania fizycznego. Jednego dnia niosłem tylną tubę przez



Służba

Przez jeden dzień dyżurowałem w kuchni, tzn. należało przetransportować lawetą dwie zdemilitaryzowane garkuchnie na miejsce nowego postoju, napełnić je wodą, podgrzać ją i włączyć do wielkich termosów, które trzeba było odstawić dla każdej z grup. W czasie tych czynności zarządzono przerwę, w trakcie której ks. Radosław odprawił Mszę św. dla trzynastu osób w pokoju nauczycielskim pobliskiej szkoły. Czwartego dnia okropnie zmokliśmy, więc moi rodzice zarządzili, że przyjadą po mnie, wyśpię się, wysuszę u nich w domu, a rano odstawią mnie na zbiórkę. Nie miałem siły oponować. Następnego dnia rano, wracając z domu rodzinnego najedzony i wysuszony, zobaczyłem tabliczkę z numerem naszej grupy. Poczuję się, jakbym dopiero co jechał do rodziny na święta! Ta emocja trwała może z pół sekundy i wydała mi się już po chwili irracjonalna, ale zapamiętam ją na długo. Pod Jasną Górę dotarliśmy 10 sierpnia, dokładnie w moje 41. urodziny. Dostałem tego dnia sporo życzeń i prezentów, ale nic nie mogło się równać z łaską dotarcia do celu, do Maryi.



Wojtek

Uczestnika pielgrzymki na Jasną Górę

>> **Częstochowa** – pielgrzymowanie łączy się za nowymi znajomościami i pogłębianiem już istniejących relacji

PROROCY W BIBLI

Odrzucone słowo

„Któregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego” – takie między innymi słowa padają z ust jednego z bohaterów Dziejów Apostolskich na chwilę przed śmiercią.

Śmierć męczennika – św. Szczepana – i następujące po niej prześladowanie wywołały falę strachu wśród pierwszych chrześcijan. Przerazeni członkowie młodego Kościoła rozproszyli się, uciekając z Jeruzolimy do okolicznych krain.

Jaki był los innych proroków i głosicieli? Przypomnijmy, że prorokiem jest nie tylko ten, który zapowiada przyszłe wydarzenia, ale osoba przemawiająca w imieniu Boga, wzywająca do nawrócenia, uznania woli Bożej w teraźniejszości, rozpoznania znaków czasu i tożsamości dziecka Bożego. Niestety, słowo posyłane przez Boga do ludzi, wezwania do pokuty i zachęty do etycznego życia na ogół napotykały na opór tych, do których były skierowane, a prorocy bywali odrzucani i prześladowani. Pierwszy chronologicznie list apostolski, List do Tesaloniczan napisany przez św. Pawła, zawiera skargę na tych, którzy prześladowają proroków i apostołów. Podobną skargę Pana Jezusa zapisał Ewangelista Mateusz – prorocy, których przez wieki Bóg posyłał, byli zabijani i biczowani. Również List do Hebrajczyków przedstawia smutną listę rodzajów męczeńskiej śmierci proroków i ludzi wiary, którzy za głoszenie i przyznawanie się do Boga doświadczyli zełżywości i biczowania, kajdan i więzienia, byli kamienowani, przerynani piłą (jak Izajasz według pism apokryficznych), przebijani mieczem, błakali się po pustyniach i rozpadlinach ziemi...

Wysłanie misyjne podejmowane przez tych, którym Bóg swoje słowo powierzył, napotykał na trudności w okresie Starego i Nowego Testamentu, we wszystkich wiekach i na wszystkich kontynentach. Przypomnijmy sobie św. Tomasza Apostoła i jego śmierć w Indiach u początków nowej ery, męczenników młodego Kościoła, misjonarzy z początków naszej państwowości, np. św. Wojciecha, umęczonych misjonarzy, którzy próbowali zanieść słowo do najdalszych krajów w świecie nowożytnym. Wspomnijmy Pawła Mikięgo

i kilkudziesięciu ukrzyżowanych męczenników japońskich, którym serca przebito włócznią. Zerknijmy na 120 męczenników chińskich, których pochód otworzył w XVII w. misjonarz, dominikanin Franciszek Capillas, wyniesionych razem do chwały ołtarzy w 2000 r. przez Jana Pawła II. Nie trzeba dodawać, że ani wiek XX, ani nasz obecny nie przyniosły poprawy. Misjonarze obalali ginęli w latach 30. ubiegłego wieku w wojnie domowej w Hiszpanii, w latach 50. w Laosie. W roku 1991 w Peru z rąk terrorystycznej organizacji Świetlisty Szlak zginęli misjonarze franciszkańscy, o. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszek, a w 1996 – zakonnicy trapiści w Algierii z biskupem Oranu Pierrem Claverie i wieloma chrześcijanami. Głoszenie słowa Boga wymaga nieraz heroicznego zaparcia się samego siebie. Nic dziwnego, że jeden ze starotestamentowych proroków, Jonasz, usiłował uciec na wieś o tym, że ma zanieść Niniwie wezwanie do pokuty.

Odrzuceni, wystraszeni, poniżeni, zabici, zostawiali swój ślad, który przynosił owoce nawróceń, poprawy moralnej, głębokich zmian społecznych...

Słowo Boże bywało odrzucane we wszystkich wiekach i w jakiś sposób przez wszystkie narody. Ten, który jest Słowem Boga, został odrzucony przez swoich. Co się dalej dzieje z takim odrzuconym słowem? Czy śmierć Bożego proroka, misjonarza, głosiciela, jest końcem? Dobrze wiemy, że słowo, które wychodzi z ust Bożych, nie wraca do Niego bezowocne, zanim wpiętnie nie dokona tego, co On chciał, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa – jak ujął to prorok Izajasz.



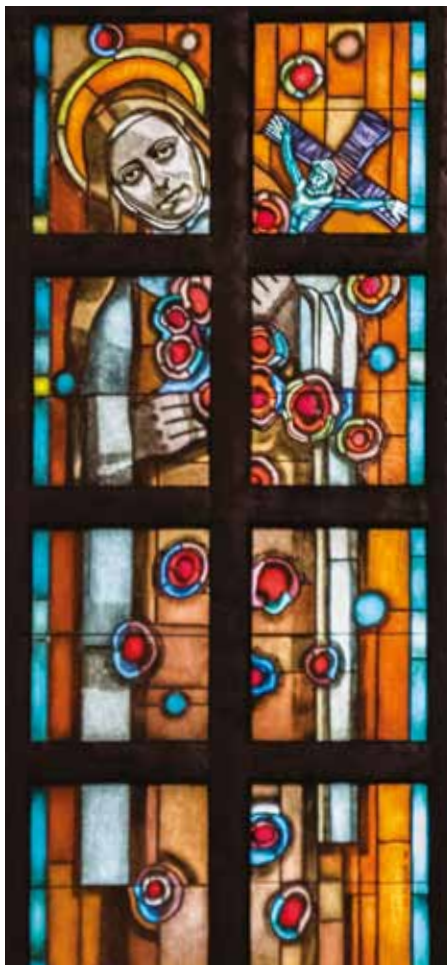
ZDJEŃCIE: ARCH. REDAKCJI

Paradoksalnie prześladowanie po śmierci św. Szczepana przyczyniło się do dzieła ewangelizacji, gdyż – według Dziejów Apostolskich – „ci, którzy się rozproszyli, głosili w drodze słowo”. To słowo niesione przez wystraszonych pierwszych chrześcijan spowodowało najpierw nawrócenie Samarii, a z czasem innych, coraz dalszych miejscowości, ludów i ziem. Po kilku wiekach Tertulian, nawrócony na chrześcijaństwo prawnik i retor, napisał: „krew męczenników jest posiewem chrześcijan”. Ci odrzuceni, wystraszeni, poniżeni, zabici, zostawiali swój ślad, który przynosił owoce nawróceń, poprawy moralnej, głębokich zmian społecznych, ale też nowych powołań w miejsce tych, którzy odeszli. „Jestem ziarnem, które pojawiło się jako jeden z owoców męczeńskiej śmierci” – tak męczennikom z Peru przypisuje swoje powołanie pewien franciszkanin. „Boża logika jest inna – często tam, gdzie nam wydaje się, że coś się kończy po ludzku patrząc – to po Bożemu dopiero się zaczyna”. Warto o tym pamiętać również wtedy, gdy głoszenie Bożych praw, wartości moralnych czy choćby tylko milczące przyłgnięcie do nazwy „chrześcijanin”, naraża nas na drwiny, niezrozumienie i nierzadko samotność, aby trwać przy Bożym słowie bez polemicznych emocji i ze spokojem oczekiwać na niechybne Boże dobre owoce.



dr Monika Szela-Badzińska

Wykładowca Politechniki Wrocławskiej, tłumacz



ZDJEŃCIE ARCH. REDAKCJI

HISTORIA WPISANA W WITRAŻU

Chcę być świętą!

Chcę być karmelitanką – oto dlatego, by więcej cierpieć w monotonii surowego życia, a przez to zbawić więcej dusz.

„O Panie, uczyni mi tę łaskę, aby ono było Tobie poświęcone i żeby nic nie mogło splamić czystości jego duszy. Jeśliby kiedyś miało ją stracić, wołę żebyś to dziecko zabrał natychmiast”. Wielką była wiara i odwaga matki, która wypowiedziała tak piękną i trudną modlitwę, mając doświadczenie śmierci czworga swoich dzieci! Tereska kochana i rozpieszczana przez całą rodzinę, a szczególnie przez ojca, przeżywa pierwsze poważne cierpienie. W wieku czterech lat traci matkę. Cała rodzina przeprowadza się do wuja Lzydora Guerina w Lisieux. Ośmioletnią dziewczynkę ojciec oddaje na pensję u sióstr benedyktynek. Tereska z trudnością dostosowuje się do nowego środowiska, a dodatkowym cierpieniem jest wiadomość, że jej ukochana siostra Paulina ma zamiar wstąpić do Karmelu. Wspomina to tak: „W jednej chwili pojęłam, czym jest życie: dotychczas nie wydawało mi się tak smutne, ale kiedy

do swojego serca podczas Pierwszej Komunii Świętej doświadcza prawdziwej miłości i oddaje swą wolność Bogu. „Jezus i biedna mała Teresa spojrzeli na siebie i zrozumieli – tego dnia nie było to już spojrzenie, ale zjednoczenie; nie było już dwojga; Teresa zniknęła jak kropla wody w głębinach oceanu. Pozostał sam Jezus; On był mistrzem, Królem” – tak pisze o tym spotkaniu Teresa.

Po ukończeniu szkoły powszechnej prowadzonej przez benedyktynek za przykładem starszych sióstr piętnastoletnia Teresa podjęła decyzję wstąpienia do Karmelu. Siostra przełożona, jak również biskup nie wyrażali zgody na wejście do zakonnej wspólnoty ze względu na zdrowie i wiek. Teresa była na tyle uparta i zdeterminowana, że wraz z ojcem odbyła pielgrzymkę do Rzymu, gdzie podczas audiencji generalnej poprosiła papieża Leona XIII, aby ten wprowadził ją do zakonu. Na jej prośbę papież powiedział: „Cóż, moje dziecko, rób to, co powiedzą przełożeni”.

W ramionach rodziny

Powszechnie znana św. Teresa z Lisieux była ostatnim, dziewiątym dzieckiem w rodzinie Zelii Guerin i Ludwika Martina. Ludwik pragnął być mnichem, lecz z powodu braku znajomości łaciny nie został przyjęty do zakonu, a Zelia chciała wstąpić do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, ale ze względów zdrowotnych odrzucono jej kandydaturę. Ludwik i Zelia poznali się w 1858 roku i trzy miesiące później wzięli ślub.

Na początku postanowili przeżywać swoje małżeństwo na sposób duchowy. Oboje poznawali i doceniali urok uduchowionej miłości, która jeszcze bardziej przygotowywała ich do zadań rodzicielskich. Rodzinie państwa Martin żyło się dostatnio, bo Ludwik był zegarmistrzem, a Zelia prowadziła warsztat koronkarski. Były radości, ale i też cierpienia, bo czworo dzieci zmarło we wczesnym dzieciństwie. Pomimo ogromnego bólu cieszyli się czterema żyjącymi córkami. Z radością oczekiwali kolejnego dziecka i kiedy 2 stycznia 1873 roku urodziła się Tereska, pani Martin zaraz po narodzinach odmówiła modlitwę, którą witała każde swoje dziecko:

„Proszę Boga, aby wszystkie modlitwy zanoszone w mojej intencji nie przynosiły mi ulgi w cierpieniach, ale pomagały zbawiać grzeszników”

św. Teresa z Lisieux

ukazało mi całą swoją rzeczywistość, spostrzegłam, że jest nieustannym cierpieniem i rozłąką”.

Te przeżycia wywołują u Teresy „przeziwłą chorobę”; zaburzenia psychiczne nasilają się, Teresa gorąco modli się i jak sama twierdzi, zostaje cudownie uzdrowiona przez Najświętszą Panienkę. W wieku jedenastu lat po przyjęciu Boga

W Karmelu

Ostatecznie 9 kwietnia 1888 roku wstąpiła do Karmelu w Lisieux, przyjmując imię: Teresa od Dzieciątka Jezus, do którego 10 stycznia 1889 roku, w dniu obłóczyn rozpoczynających nowicjat, dodała predykat „od Najświętszego Oblicza”. Śluby zakonne złożyła 8 września 1890 roku. Przy wejściu do klasztoru uczyniła postanowienie: „Chcę być świętą”, i drugie postanowienie: „Przybyłam tutaj, aby zbawiać dusze, a nade wszystko, by modlić się za kapłanów”. Rozpoczęła się jej niezwykła droga duchowa, o której pisała: „Dobry Bóg nie dawałby mi pragnień nierealnych, więc pomimo że jestem tak małą, mogę dążyć do świętości. Niepodobna mi się stać wielką, powinnam znosić siebie taką, jaką jestem [...]. Chcę znaleźć sposób dostania

się do nieba, jakąś małą, bardzo prostą i bardzo krótką drogą”.

Zadziwiła wszystkich wielką dojrzałością duchową. Przełożona poznała się na jej niezwyklej nocie i już w trzecim roku jej pobytu w klasztorze wyznaczyła ją na mistrzynię nowicjatu. Mimo ciężkiej choroby i cierpienia obowiązek ten spełniała aż do śmierci.

Dużo mówiące są świadectwa nowicjuszek. Pyta jedna z nich: – „Któż cię nauczył twojej Małej Drogi miłości, która tak rozszerza serca? – pytałam ją. – Jezus sam wskazał mi drogę – odpowiedziała. – Żadna książka, żaden teolog nie pouczył mnie, a jednak czuję w głębi serca, że jestem w prawdzie. – Ty Siostrze jesteś doprawdy świętą... – Nie, nie jestem świętą – odpowiedziała – nie spełniam nigdy czynów, jakich dokonywali święci: jestem maleńką duszyczką, którą Bóg nappełnił łaskami... W niebie zobaczysz, że mówię prawdę”.

Innym razem powiedziała do nowicjuszek: „Patrz, jak dzisiejszego wieczoru zachodzące słońce złoci wierzchołki drzew; podobnie moja dusza wydaje się

wam cała błyszcząca i ożłocona, ponieważ jest wystawiona na promienie miłości. Gdyby Boskie Słońce nie przysłało swego ognia, natychmiast stałabym się ponurą i ciemną”.

Teresa zmarła 30 września 1897 roku po kilkunastu tygodniach niezwyklej mąk. Opiekowała się nią s. Genowefa (jej rodzona siostra Cecylia) i przekazała takie świadectwo: „W chwili straszliwych cierpienia, kiedy gruźlica obejmowała cały jej organizm i kiedy błagałyśmy Niebo ze łzami, powiedziała: «Proszę Boga, aby wszystkie modlitwy zanoszone w mojej intencji nie przynosiły mi ulgi w cierpieniach, ale pomagały zbawiać grzeszników». Słyszę ją jeszcze, jak mówiła: «Nie, nie myślałam nigdy, że można tyle cierpieć... Nigdy... Nigdy! Mogę to wytłumaczyć tylko tym, że gorąco pragnęłam zbawiać dusze». Były to jedne z jej ostatnich słów przed śmiercią”.

Podsumowanie

Podczas naszych ostatnich rekolekcji wielkopostnych o. Jarosław Kędzia

OMI dwukrotnie odwoływał się do św. Teresy z Lisieux (chwaląc też nasz witraż), kiedy mówił o wzroście: „nie ma wzrostu bez cierpienia, nie ma wzrostu bez ciemności”, i pokazał nam drzewo, które jest wartościowe, wówczas gdy rośnie w lesie i musi przebijać się do światła słonecznego, i rośnie wysokie. Zakończył pytaniem: „Czy moje życie jest takim, jak Bóg chce?”. A całość rekolekcji zamknął zachętą do poszukiwania prawdy o świecie, o sobie samym, o Panu Bogu, bo poznanie prawdy wyzwoliło nas, tak jak wyzwoliło św. Tereskę, kiedy przestała bać się Boga, bo zrozumiała, że jest jej kochającym Ojcem i przestała zrażać się swoimi upadkami, bo wiedziała, że Ojciec ją podniesie. I tak będzie z nami, kiedy odnajdziemy prawdę w naszym życiu.



Teresa Krystyna Ciszewska

Redaktorka
„Królowej Pokoju”

MIESZKAŃCY POPOWIC

Cudownie ocalony

Rozmowa z Jerzym Podlakiem, mieszkańcem Popowic, przymusowym pracownikiem w Festung Breslau.

Jak wyglądały Pana wojenne losy?

Pochodzę z Ostrzeszowa w Wielkopolsce. 15 czerwca 1944 roku Niemcy przeprowadzili masowe wysiedlenie prawie połowy pozostałej polskiej ludności Ostrzeszowa. Transport skierowano najpierw do Łodzi, do obozu przejściowego na ul. Przemysłowej. Tam byliśmy trzy dni, a później wpakowali nas do pociągu i transportem przez całe Niemcy zawieziono nas do Dachau, do kolejnego obozu przejściowego. Na koniec znaleźliśmy się w Augsburgu. Był tam tzw. targ niewolników. Całe rodziny wprowadzano na takie podwyższenie. Z uwagi na to, że przemysł był tam już zniszczony, nie było zapotrzebowania do fabryk. Bauerzy stali dookoła i wchodzili na to podwyższenie, jak na ring bokserki, pytali się, jaki zawód się ma, badali bicepsy i brali do roboty na roli. Nas nikt nie kupił. Zostało siedemnaście

rodzin, które wpakowano do kolejnego transportu i przywieziono do Wrocławia pod koniec czerwca 1944 roku.

Tu, we Wrocławiu, często krzyżowały się losy wielu ludzi...

Tak, to prawda. Moje losy skrzyżowały się z młodszym o rok Niemcem, niejakim Jurgenem Hemplem. Czytałem jego wspomnienia i dowiedziałem się, że jego ojciec zginął na froncie, tak samo starszy brat, a on z matką mieszkał w piwnicy budynku przy dzisiejszej ul. Świdnickiej, tam, gdzie jest przejście podziemne, po lewej stronie. Ja natomiast w kolumnie chłopców w wieku 14–17 lat wracałem do obozu Burgweide z pracy, jaką wykonywaliśmy przy ul. Powstańców Śląskich.

Dodać tutaj trzeba, że po ogłoszeniu Festung Breslau był obowiązek pracy dla chłopców od 10 roku życia, a dla dziew-



ZDJĘCIE: TOMASZ KARŁON

cząt od 12 roku życia. Każdy z nas posiadał Arbeitskarte der Festung Breslau (Karta pracy Twierdzy Wrocław). To w niej każdego dnia trzeba było uzyskać pieczętkę potwierdzającą wykonanie pracy, a jej brak groził surowymi karami.

Gdy byliśmy na wysokości właśnie tego budynku, gdzie mieszkał Jurgen (naprzeciwko znajdował się budynek redakcji „Breslauer Neueste Nachrichten”), zaczęły padać pociski artyleryjskie. Chowając się przed tymi pociskami, wpadłem z innymi

SZUKASZ CZEGOŚ WIĘCEJ?

Serdecznie zapraszamy po misjach na kurs Alfa. Jest to seria cotygodniowych spotkań wyjaśniających i pogłębiających podstawy wiary chrześcijańskiej.

Każde spotkanie podejmuje inny temat dotyczący wiary i daje możliwość dyskusji. Kursy Alfa prowadzone są na całym świecie i każdy jest na nich mile widziany – wierzący, poszukujący i sceptyk.

Każda alfa jest trochę inna, choć są trzy elementy, które pojawiają się zawsze: poczęstunek, wykład, dyskusja.

Wszystko to w miłej i przyjacielskiej atmosferze bez zobowiązań, całkiem za darmo.

Pierwsze spotkanie odbędzie się 11 października o godz. 19:00 w sali numer 10 w kościele pw. NMP Królowej Pokoju we Wrocławiu.

KURS ALPHA



Wybierasz się na Alphę?

Chcemy się na to wcześniej przygotować. Potwierdź swoje uczestnictwo: 693 185 370 – Piotr

chłopcami do sklepu ojca Jurgena. Jurgen siedział na dole, w piwnicy. I w ten sposób skrzyżowały się nasze losy. W oparciu o to zdarzenie powstał film Joanny Mielewicz, autorki trzatomowej publikacji „Kamienice”. Ten film, pod tytułem „Los”, był prezentowany w ramach Tygodnia Filmu Niemieckiego w kinie Nowe Horyzonty. Już to jedno nawet zdarzenie upoważnia mnie do stwierdzenia, że nasza dzisiejsza rozmowa jest na pewno ogromnym szczęściem czy cudem. Bo przecież codziennie wyprowadzano nas z obozu do pracy w mieście, które było stale bombardowane i ostrzeliwane ogniem artyleryjskim.

Mimo tego zagrożenia udawało się jednak wrócić cało do rodziny, do obozu.

Patrząc na pana biografie, trudno nie odnieść wrażenia, że czuwała nad panem siła wyższa i tych cudów było więcej...

Biorąc pod uwagę, że cała rodzina przeżyła mimo wielu dramatycznych wydarzeń w okresie oblężenia Wrocławia, można rzeczywiście odnieść takie wrażenie. Oto przykłady.

Mama, siostra i ja pracowaliśmy przez pewien czas przy ul. Dyrekcyjnej. Mama i siostra w kuchni, a ja w przybudówce kuchennej z dwiema starszymi Niemkami obieraliśmy ziemniaki. Ponieważ linia frontu zbliżała się do ul. Dyrekcyjnej, Niemcy przenieśli szpital do Piwnicy Świdnickiej w ratuszu. Mieszkaliśmy w piwnicy obok szpitala i tam w wypalony budynek uderzyła bomba. Budynek się zawalił i nas w tej piwnicy zasypało. Tylko dlatego, że byli tam ranni żołnierze niemieccy, odkopali nas i stamtąd wydobyli. Gdyby nie było tam żołnierzy niemieckich, prawdopodobnie nikt nie martwiłby się polską rodziną pod gruzami.

Na ul. Hauke-Bosaka bomba uderzyła w część budynku, nazywaną skrzydłem francuskim. Był taki zwyczaj, że narodowości gromadziły się razem. Zginęło tam kilkadziesiąt osób, głównie Francuzów, i wtedy po częściowym zbombardowaniu tego obozu, przeniesiono nas na Bergstrasse, czyli ul. Góralską, do drewnianych baraków bez żadnej osłony. Po zbombardowaniu tego miejsca z dziewięciu baraków zostały cztery. W jednym z nich była nasza rodzina.

Na Sołtysowicach, gdzie był obóz pracy przymusowej, miałem zdarzenie z sa-

molotem, który leżał przy ul. Poprzecznej. Jak to chłopcy poszliśmy oglądać wrak zestrzelonego samolotu Ju-52. Kiedy wracaliśmy i komendant obozu zobaczył, że wyszliśmy z obozu przez dziurę, wezwał strażnika i rozkazał nas rozstrzelać. Pierwszy zginął taki czternastoletni chłopiec z Serbii, drugi, o ile pamiętam Wojtek z naszego baraku, dostał postrzał w brzuch, ale przeżył. Pozostali, ja też, wskoczyli do rowu i uciekliśmy.

Czym dla pana jest wiara, bo jest pan człowiekiem wierzącym?

Jestem człowiekiem wierzącym i praktykującym, ale osobiście uważam, że wiara jest czymś bardzo osobistym. Przed wojną byłem ministrantem w Ostrzeszowie. Mój ojciec był bardzo religijny, znał wielu księży, pamiętam m.in. księdza prałata Rolewskiego z Ostrowa Wielkopolskiego, który ojca odwiedzał. Ojciec grał na organach w wielu kościołach. Nawet tutaj we Wrocławiu, po zakończeniu wojny, gdy brakowało organisty, to w mojej parafii pw. św. Antoniego na Karłowicach, gdzie wówczas mieszkałem, ojciec grał na organach. Dojeżdżał często nawet do świątyni w Wysokim Kościele koło Trzebnicy.

Mam do dzisiaj zbiór melodii organowych, skomponowanych przez księdza Antoniego Chlondowskiego. Jest tam dedykacja dla mojego ojca.

Ostatnio wraz z małżonką obchodziliście 65. rocznicę małżeństwa. Czy zdradzi pan zatem receptę na tak długie pożycie?

Kiedy obchodziliśmy 60. rocznicę, to otrzymaliśmy list gratulacyjny od metropolity wrocławskiego abp. Józefa Kupnego. Z okazji 65. rocznicy otrzymaliśmy list gratulacyjny od proboszcza Parafii NMP Królowej Pokoju, o. Błażeja Mielcarka.

Co do recepty, to konieczne są przynajmniej takie trzy składniki: miłość, kompromis i wzajemne zrozumienie. To nie jest łatwe. W naszym związku były wzloty i upadki, ale 65 lat to jest jednak kawał czasu. Recepta jest prosta, tylko jej zastosowanie jest trudne. Wymaga od obu stron wzajemnego zrozumienia i szacunku.



Tomasz Kapłon

Redaktor „Królowej Pokoju”,
popowicewroclaw.pl

Codziennie wyprowadzano nas z obozu do pracy w mieście, które było stale bombardowane i ostrzeliwane ogniem artyleryjskim. Mimo tego zagrożenia udawało się jednak wrócić cało do rodziny, do obozu.



ZDJEŃCIA: DOMINIKA NOWAKOWSKA

ROZWINĄĆ UMIEJĘTNOŚCI

Warsztaty z kaligrafii

W sobotę, 16 września, podczas warsztatów kaligrafii zgłębialiśmy tajniki pisania uncjałą, rodzajem pisma, którym od wczesnego średniowiecza posługiwano się w przyklasztornych skryptoriach, by na pergaminie pisać księgi i ważne dokumenty. Warsztaty poprowadziła pani Katarzyna Chocholska, malarka od lat pasjonująca się sztuką pięknego pisania.

Katarzyna Chocholska jest absolwentką Wydziału Malarstwa i Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Czynn timer uprawia malarstwo, rysunek, kaligrafię łaćnińską i iluminatorstwo. Choć, jako malarka, bliski jest jej kolor, sztuką kaligrafii fascynuje się od lat szkolnych. Pasję tę zaszczerpił w niej wujek, dzieląc się swoją wiedzą i nie licznie dostępnymi wówczas materiałami. Po skończeniu studiów nawiązała współpracę z Tyńcem, gdzie w 2008 r. powstał Benedyktyński Instytut Kultury. Początkowo brała udział w warsztatach kaligrafii jako uczestnik, później została zaproszona do współpracy przez działającą tam Szkołę Kaligrafii i Iluminacji Barbary Bodziony.

Do rozpoczęcia przygody z kaligrafią – tłumaczy pani Katarzyna – nie są konieczne zdolności artystyczne. Ważny jest czas, cierpliwość i ćwiczenie. Istotne jest też, by nie bać się spróbować czegoś nowego. Na warsztatach mamy możliwość poznać jedynie podstawy. Są to pierwsze próby, ale jeśli się spodoba, uczestnicy będą kontynuowali ćwiczenia w domu. Może napiszą do kogoś bliskiego kartkę, zaadresują pięknie kopertę... Zgłębianie sztuki kaligrafii sprawia, że zaczynamy pisać z szacunkiem do siebie i do innych. Pismem wyrażamy też swoje emocje. Pomimo że uczymy się wszyscy z konkretnego wzornika, każdy wyrabia sobie swój indywidualny styl, są pewne

>> **Warsztaty z kaligrafii** – Zajęcia miały na celu doskonalenie umiejętności pisania

detale zależne od osobowości danego człowieka.

Kaligrafia, oprócz nauki stylu pisania, jest też w pewnym sensie szkołą medytacji. Piszemy w ciszy, każdy pracuje w skupieniu. Jest to praca nad sobą, kiedy trzeba okiełznać swój temperament, swoją impulsywność. Musi zaistnieć element wyciszenia, dyscypliny, w dobrym tego słowa znaczeniu. Oczywiście można wstać, poruszać się. Później, w trakcie ćwiczenia często odkrywamy, że nie potrzebujemy już tylu przerw, że zaczynamy czuć narzędzie i cieszą nas postępy.

Kaligrafia to nie tylko ładne pisanie. Kiedy przeglądamy piękne stare księgi, takie jak słynny irlandzki Ewangeliarz z Kells, zauważamy oprócz tekstu piękne ornamenty, ozdobne pierwsze litery (inicjały). To pokazuje nam, że kiedy już nauczymy się jakiegoś stylu pisma, możemy je bardzo ładnie połączyć z ornamentami. Można je stylizować na daną epokę związaną z typem pisma, można też tworzyć własne wersje, jakie podpowie nam wyobraźnia. Nauka kaligrafii to początek fascynującej przygody.



Anna Clancy

Redaktorka
„Królowej Pokoju”



ZDJEŃCIE ARCH. DOMINIKA SZWABOWICZ

WOLONTARIAT MISYJNY

Wolontariuszki misyjne w akcji

Po ponad piętnastogodzinnej podróży, dwóch godzinach spędzonych na lotnisku załatwiając wizę i jeździe przez miasto dotarliśmy wreszcie do Bosco Boys Home, domu dla dzieci ulicy w Lagos w Nigerii, który miał stać się także naszym domem na najbliższe 3 miesiące.

Choć było późno, chłopcy jeszcze nie spali. Czekali na nas, by przywitać nas piosenką. W kolejnych dniach zaczęliśmy ich bliżej poznawać. Chłopcy są bardzo różni. Są pełni radości i energii, ale i niezbyt ufni i wycofani. Widać po nich, że dużo przeszli i nie tak łatwo poszło nam zdobycie ich zaufania. Tym bardziej cieszyliśmy się, gdy chłopcy pod koniec drugiego tygodnia zaczęli nam je okazywać. Od jednego dostałyśmy bransoletki, od drugiego wzruszające listy, inny przytulił się do nas po raz pierwszy, jeszcze inny, starszy i mniej ufny, zaczął nam odpowiadać, gdy życzyliśmy mu dobrej nocy. Chłopcy są bardzo różni, więc każdy taki gest zaufania, choćby najdrobniejszy, ogromnie nas cieszy. Na co dzień spędzamy czas z naszymi chłopcami. Malujemy z nimi, uczymy się, bawimy, tańczymy, rozmawiamy.

Spotkanie z dziećmi ulicy

Raz w tygodniu wychodzimy na ulicę razem z księdzem Linusem do chłopców,

Jesteśmy dumne z Nigerii i z Nigeryjczyków. I z tego, że mimo wszystkich problemów, biedy, przestępczości, korupcji, bezdomności, wciąż starają się, by ich kraj był lepszym miejscem do życia.

którzy wciąż tam mieszkają. Za każdym razem jest to trudne doświadczenie. Spotykałyśmy tam dzieci z siniakami, bliznami, poparzeniami. Jeden z nastolatków został postrzelony w nogę dwa lata temu i wciąż nie był w stanie chodzić. Spotykałyśmy chłopców pełnych agresji, przemocy, której sami doświadczają w życiu na ulicy. Chłopców uzależnionych od narkotyków. Chłopców, którzy nie mieli nikogo, i takich, którzy celowo wybrali ulicę, uciekając z domu.

<< **Nigeria** – zajęcia z dziećmi i młodzieżą w ośrodku wychowawczym

Praca tutaj i na ulicach nie jest łatwa. Codziennie spotykamy ogrom cierpienia, który nas przytłacza, zresztą nie tylko nas. Księża też to przeżywają. Czasem nawet i oni płaczą. Wszystko, co jesteśmy w stanie zrobić dla tych chłopców, to wciąż za mało, ale to nie sprawia, że to, co robimy traci sens, wręcz przeciwnie. Bardzo pomaga nam poczucie wspólnoty, jakie tu mamy. Jesteśmy w tym razem, razem z księżmi i pracownikami. Wspólnie się modlimy, razem jadamy posiłki, śmiejemy się i przeżywamy trudne chwile, jesteśmy wsparciem dla siebie nawzajem.

Słowo nas prowadzi

Podczas jednej z porannych Mszy, które mamy tu codziennie, czytana z Ewangelii była przypowieść o ziarnku gorczycy, które jest najmniejsze ze wszystkich, ale wyrasta na wspaniałe drzewo, największe ze wszystkich. Ksiądz Raphael powiedział, że w swoim życiu odbiera to tak, że ziarno gorczycy jest dobrem, które czynimy. Może nie zawsze jesteśmy w stanie zrobić wiele, ale z tego dobra, z tego ziarenka zawsze wyrasta coś wielkiego. To może być uśmiech, przytulenie, rozmowa. Chyba to właśnie staramy się tutaj robić. Zaszczepiać w sercach dzieci ulicy dobro, to ziarenko gorczycy, mając nadzieję, że wyrosną na dobrych ludzi. Na ulicy brakuje im dobrych wzorców, dobroci, rodzinnego ciepła, wsparcia. Nie są to łatwe dzieci, ale patrząc, jak wspaniali są nasi chłopcy, którzy trafili z ulicy do Bosco Boys Home, widzimy, że ulica nie musi zniszczyć dobra, jakie w nich jest. To, co przeżyli, pozostanie w nich na zawsze, ale wciąż mogą wyrosnąć na dobrych ludzi, jeśli trafią na kogoś, kto da im na to szansę.

Powoli przyzwyczajamy się do Nigerii, do klimatu (ciągłych upałów i deszczy), do strasznie ostrych potraw i jedzenia rękami, do kultury, śpiewania i tańczenia wszędzie (a zwłaszcza w trakcie Mszy, które potrafią tu trwać trzy godziny), do ogromnej spontaniczności, otwartości i hałaśliwości Nigeryjczyków.

Dominika i Zuzia – wolontariuszki misyjne wspierane przez parafię NMP Królowej Pokoju.



Dominika Szwabowicz

Wolontariuszka misyjna w Nigerii

FESTIWAL ŻYCIA

Czy jestem?

Modlitwa, Eucharystia, tańce, koncerty, biwakowanie i setki młodych ludzi, a wszyscy są dziećmi Bożymi – tak w skrócie można opisać Festiwal Życia, który odbywa się co roku w Kokotku dzięki współpracy ojców oblatów i wielu diecezji. W tym roku miał miejsce w dniach 3–9 lipca pod hasłem „JESTEM”.

Spod parafii wyjechaliśmy w grupie kilkunastu osób i 3 lipca około południa przybyliśmy do Kokotka. Na miejscu sprawnie się zarejestrowaliśmy i po bitwie o miejsce na polu namiotowym rozstawiliśmy obozowisko. Poniedziałkowy program rozpoczęliśmy Mszą Świętą pod przewodnictwem bp. Grzegorza Suchodolskiego. Dla mnie jako ministranta niecodziennym przeżyciem była służba przy tyłu Mszach celebrowanych przez biskupów. Całe szczęście ceremoniarze znali się na rzeczy. Eucharystie, modlitwy i wieczory uwielbienia upiększał śpiewem zespół „3 Dni 3 Noce”, który powstał z inicjatywy organizatorów w 2018 r.

Wieczorem uczestniczyliśmy w zabawach tanecznych prowadzonych przez DJ Tomasza Cichego. Po zabawie w radosnych nastrojach wróciliśmy na

pole namiotowe, z niecierpliwością czekając wydarzeń następnego dnia. W tym czasie konieczne stało się przyzwyczajenie do warunków obozowych, ale dość szybko „wskoczyliśmy” w festiwalowy rytm. Pierwszego dnia nad ranem zbudziła nas muzyka płynąca z głośników. Trochę niewyspani wyszliśmy z namiotów i szybko się przygotowaliśmy do pierwszego wydarzenia – śpiewanej Jutrznii. Gdy już zawierzyliśmy Bogu cały dzień, spożywalimy wspólnie śniadanie.

Po śniadaniu udawaliśmy się na konferencje prowadzone przez różnych prelegentów: o. Andrzeja Jastrzębskiego, Basię Turek, Marcina Zielińskiego, prowadzących kanał Święty Monitor i Monikę Hoffman-Piszorę. Tematy poruszane w poszczególne dni odnosiły się do postaci Jana Chrzciciela i formu-



>> **Festiwal Życia** – integracja młodzieży jest ważnym elementem całotygodniowego spotkania

łowane były w formie wątpliwości, na które pod koniec dnia byliśmy w stanie odpowiedzieć twierdząco. Następnie gromadziliśmy się w małych grupkach na wspólne rozważanie Ewangelii z dnia i dzieliliśmy się radością i doświadczeniami z Festiwalu.

Po obiedzie trwały warsztaty o różnej tematyce, nabożeństwa i koncerty, na których zagościli wykonawcy, tacy jak: 2Tm2,3, Arka Noego, Tribbs, Daria oraz ZPiT „Śląsk” oraz x. Jan Stokłosa.

W czwartek przyszedł czas na wyckezikwane wydarzenie – Bieg Festiwalowicza. W tym roku trasa miała długość 5,5 km. Wystartowało ponad 300 osób w różnych kategoriach – w tym duchowni. Sam wyścig nie należał do łatwych, gdyż trasa prowadziła przez jezioro, rozległe bagna i lasy, a źle przywiązane buty często tonęły w błocie. Było to niecodzienne wyzwanie.

Festiwal Życia to wspaniałe rekolckcje dla młodzieży, umożliwiające pogłębienie relacji z Bogiem i przyjaciółmi. Szczególnie budujący był widok tyłu setek młodych ludzi, którzy wierzą w Boga

Dominik Borkowski.



>> **Kokotek** – bp Jacek Kiciński CMF z duszpasterzami i młodzieżą z Wrocławia na polu festiwalowym



ZDJEŃCIE: RIC PEREZMONT

DUCHOWOŚĆ

Obraz Boga

Tematem przewodnim ostatnich rekolekcji wspólnotowych w Porszewicach było „Przebywanie w Bożej obecności”. To zagadnienie i rozmowy z ludźmi, których spotykam każdego dnia zainspirowały mnie do tego, aby podzielić się moimi przemyśleniami na temat tego: „Jaki jest Bóg, w którego wierzysz? Czy obraz Pana Boga, który towarzyszy Ci w życiu, który nosisz w swoim sercu, jest prawdziwy?”

Gdybyś na ulicy spotkał/spotkała osobę niewierzącą lub szukającą Boga, jak wówczas w kilku słowach opisałbyś/opisałabyś Boga, w którego wierzysz? Czy kiedykolwiek się nad tym zastanawiałeś/zastanawiałaś?

Przyznam szczerze, że przez większość swojego życia nigdy nie zadałam sobie tego typu pytań. Wychowana w rodzinie katolickiej zawsze miałam przekonanie, że Pan Bóg jest dobry, ale niestety oprócz tego pozytywnego obrazu Boga myślałam też, że jest On surowy i karzący. Jako małemu dziecku wpojono mi, że muszę być grzeczna i posłuszna, bo inaczej spotka mnie kara

lub pójdę do piekła. Takie przekonanie towarzyszyło mi praktycznie przez całe dotychczasowe życie i zdeterminowało moje życie duchowe i religijne. Kiedy byłam już nawet osobą dorosłą, nigdy nie przyszło mi na myśl, żeby się nad tym zastanowić, czy to, co mi przekazano w dzieciństwie, jest prawdą czy też nie, na czym został oparty taki negatywny obraz Boga. Jako dziecko po prostu przyjąłam i zaakceptowałam to, że Pan Bóg jest surowy, karzący, bo taki obraz przekazali mi ludzie wierzący, którzy wtedy to byli dla mnie autorytetami i których zdania nie podważałam, bo przecież byli dorośli i wiedzieli lepiej.

Pierwsza refleksja na ten temat pojawiła się dopiero po moim nawróceniu, więc stosunkowo niedawno, kiedy jedna z osób wierzących powiedziała mi, że Pana Boga nie trzeba, a wręcz nie można się bać, że w słowie Bożym jest taki fragment, który mówi o tym, że doskonała miłość usuwa lęk. Wówczas cytata, który usłyszałam, pochodzący z Listu św. Jana niewiele mi mówił i był dla mnie totalnie niezrozumiały.

Spojrzenie inaczej

Temat obrazu Pana Boga zaczął mnie jednak coraz bardziej interesować szczególnie podczas rozmów z ludźmi, którzy różnie się na temat Boga wypowiadali, niekoniecznie pozytywnie. Wtedy zaczęłam sobie zadawać pytania, dlaczego tak jest, skąd się to bierze? Odpowiedź przyszła na jednym z wykładów w szkole biblijnej. Wy tłumaczono mi, że obraz Boga kształtuje się w nas przez historię naszego życia, na wzór tego, co mówili nam o Nim bliscy, ale też jacy oni byli w stosunku do nas. To potwierdzało moje osobiste doświadczenia. Niby wydaje się to takie oczywiste, a w praktyce nie do końca mamy tego świadomość.

Mocno mnie wtedy poruszyła informacja, że mając zafałszowany obraz Pana Boga, nie potrafimy wejść z Nim w głębszą relację. No bo jak tu ją nawiązać, skoro się Go np. boimy. W szkole biblijnej dowiedziałam się również, że najczęściej mamy do czynienia z dwoma nieprawdziwymi obrazami Pana Boga.

Pierwszy to taki, że Bóg jest nieobecny, co w praktyce wiąże się z brakiem obecności ojca w życiu dziecka pod względem emocjonalnym lub fizycznym, np. ze względu na jego pracę za granicą lub ze względu na rozwód rodziców.

Drugi to taki, że Bóg karze, zagraża i kontroluje, co przejawia się w takim myśleniu, że nie wolno jest robić tego lub tamtego, bo Bóg cię za to ukarze, nie wolno ci się kłócić, bo coś się stanie czy musisz iść do spowiedzi, bo jak nie – to pójdziesz do piekła.

Mając takie obrazy Pana Boga, można przyjąć różne postawy życiowe. W pierwszym przypadku można dojść np. do przekonania, że Bóg nie jest nam potrzebny, bo i tak samemu trzeba sobie ze wszystkim radzić. Natomiast w drugim, że nie chcę wierzyć w takiego Boga, który mnie ciągle kontroluje, coś mi narzuca i ogranicza moją wolność lub też

mogę oprzeć swoją wiarę na lęku, jak to miało miejsce w moim przypadku. Jeżeli chcemy wyrobić sobie prawdziwy obraz Pana Boga, jeżeli chcemy poznawać Go takim, jakim On jest, to koniecznie musimy sięgnąć do Pisma Świętego, w którym znajdziemy mnóstwo przykładów i opisów.

Pismo święte

Poniżej chciałabym przedstawić kilka moich ulubionych fragmentów, które pokazują, jaki jest nasz Bóg.

„Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan, szczęśliwy człowiek, który się do Niego ucieka” (Ps 34, 9).

„Ty bowiem, Panie, jesteś dobry i pełen przebaczenia, pełen łaskawości dla wszystkich, którzy Cię wzywają” (Ps 86, 5).

„Albowiem dobry jest Pan, łaskawość Jego trwa na wieki, a wierność Jego przez pokolenia” (Ps 100, 5).

„Pan jest łagodny i miłosierny, nieskory do gniewu i bardzo łaskawy. Pan jest dobry dla wszystkich i Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła” (Ps 145, 8-9).

„Pan jest blisko wszystkich, którzy Go wzywają, wszystkich wzywających Go szczerze” (Ps 145, 18).

„Choćby mnie opuścili ojciec mój i matka, to jednak Pan mnie przygarnie” (Ps 27, 10).

„U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli” (Mt 10, 31-32)

Aby pełniej poznać Pana Boga, trzeba koniecznie sięgnąć do Nowego Testamentu i przyjrzeć się Osobie Jezusa Chrystusa, który mówi: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca” (J 14, 6-7).

W Piśmie Świętym znajdziemy wiele fragmentów, które pokazują nam, jaki jest Jezus. Mnie najbardziej poruszają dwa. Pierwszy z Ewangelii św. Mateusza 4, 23, który opowiada, że Jezus obchodził całą Galileę, nauczał w synagogach, głosił Dobrą Nowinę o królestwie, leczyl wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu. Drugi z Ewangelii św. Łukasza 4, 18, w którym Jezus mówi o tym, że Duch Pański spoczywa na Nim i że został On namaszczoney i posłany po to, aby ubogim nieść Dobrą Nowinę, więźniom głosić wolność, niewidomym przejrze-

W życiu warto konfrontować się z obrazami, które mamy, czy są one prawdziwe, czy są zgodne z tym co podaje Pismo Święte, i z tym, co nauczał Jezus.

nie czy też uciśnionych odsyłać wolnymi. Sięgając do słowa Bożego, znajdujemy wiele przykładów na to, jak Bóg jest dobry i wspaniały. Poznając Osobę Jezusa Chrystusa, wchodzimy z Nim w relację i zauważamy, że nasze życie się zmienia, nasz sposób myślenia, postępowania, a to, o czym czytamy w Piśmie Świętym, staje się w naszym życiu realne i prawdziwe.

Prawdziwe oblicze

Pan Bóg, którego poznałam i w którego teraz wierzę, jest Bogiem, któremu zależy na moim szczęściu i dobru, pragnie, aby w życiu codziennym towarzyszyła mi radość i poczucie spełnienia. To On troszczy się o to, abym miała taką pracę, dzięki której moje podstawowe potrzeby będą zaspokojone, która pozwoli mi na to, bym miała czas na inne aktywności, to On stawia na mojej drodze ludzi, z którymi mogę dzielić się tym, czego doświadczam i co przeżywam zarówno w tych chwilach radosnych, jak i smutnych. To On spełnia moje marzenia zgodne z Jego wolą. Pokazuje mi, jakie mam umiejętności i talenty, które mogę rozwijać, aby służyły innym. To Pan Bóg uczy mnie, jak pokonywać różne trudności, jak wychodzić ze swojej strefy komfortu po to, aby odkrywać te wspaniałe rzeczy, które On dla mnie przygotował. To jest wspaniały, troskliwy Ojciec, którego już się nie boję.

Na koniec chciałabym się jeszcze podzielić obrazem Pana Boga, jaki pokazał mi Duch Święty podczas mojej osobistej modlitwy, kiedy rozważałam fragment o synu marnotrawnym z Ewangelii św. Łukasza.

Na początku tej opowieści widzimy ojca, który dokonuje podziału majątku pomiędzy dwóch swoich synów. Młodszemu pozwala zabrać swoją część i wyruszyć w zamierzonym przez niego kierunku. Mamy tutaj obraz Boga, który daje człowiekowi wolność, który szanu-

je jego decyzje i wybory, który niczego nie zabrania, pozwala mu pójść swoją drogą. Kiedy syn marnotrawny powraca i przyznaje się do popełnionego błędu, to nie spotyka się z odrzuceniem czy też karą ze strony swego ojca, wręcz przeciwnie, ojciec wybiega mu naprzeciw i cieszy się z jego powrotu. Pan Bóg ukazuje się nam tutaj jako dobry, czuły Ojciec, który zawsze czeka na nas z otwartymi ramionami, niezależnie od tego, co zrobimy, jak nisko upadniemy. Chce nam powiedzieć, że zawsze możemy do Niego przyjść, że jesteśmy Jego dziećmi i On nas nigdy nie potępi i nie odrzuci.

Kiedyś usłyszałam, że dla Jezusa nie jest problemem nasz grzech, z którym nie mógłby sobie poradzić, tylko to, że w momencie, gdy pojawia się jakiś problem, jakiś upadek, gdy się z czymś zmagamy, to nie potrafimy z tym do Niego przyjść, tylko sami próbujemy się z tym uporać albo się przed nim ukrywamy. Jezus, szanując naszą wolną wolę, nie może nam na siłę pomóc. Do tego potrzebuje naszej zgody, by nas uzdrowić, uleczyć czy też uwolnić od tego, co nas trapi. Czytając więc przypowieść o synu marnotrawnym, nie dostrzegam w niej obrazu Boga, który towarzyszył mi wcześniej w życiu, a mianowicie Boga, którego mam się bać, który mnie ukarze. Sam Jezus podkreśla, że: „chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mt 9, 13).

Odkryty na nowo

W życiu warto więc konfrontować się z obrazami, przekonaniem, które w sobie nosimy. Sprawdźmy, czy są one prawdziwe, czy są zgodne z tym, co podaje Pismo Święte, z tym, czego nauczał Jezus. Rozważanie obrazu Boga może też posłużyć do nawiązania dialogu z osobami, które odeszły z Kościoła lub nie do końca się w nim odnajdują, bo może się okazać, że to właśnie ten zafałszowany obraz się do tego przyczynił. Może to być zatem okazja, by opowiedzieć innym o tym, jak Pan Bóg jest dobry i wspaniały, opierając się też na przykładach z własnego życia.



Barbara Gryzik

Wspólnota „Lew Judy”

DUCHOWOŚĆ WSPÓLNOTY O. PIO

Mądre cierpienie jest sposobem życia i poznania

23 września 2023 roku przypadała 55. rocznica śmierci św. Ojca Pio. Do dzisiaj ten święty jest inspiracją dla naszego sposobu życia duchowego i głębi wiary.

Gdy dotyka nas cierpienie (fizyczne bądź psychiczne), przyjmujemy je w różny sposób: buntujemy się lub jesteśmy spokojni i pokorni, a często brakuje sił na udźwignięcie tego ciężaru. Co może nam pomóc? Warto wtedy poszukać osób, które zostały obdarzone w życiu większym bólem, a jednak nie poddały się i znosiły ten stan cierpliwie przez długie lata. Warto sięgnąć do życiorysu św. Ojca Pio, który stygmaty, czyli pięć krwawiących ran na ciele w miejscach ran zadanych Panu Jezusowi podczas Ukrzyżowania, otrzymał 20 września 1918 roku i nosił do śmierci. Ten skromny włoski duchowny z Pietrelciny opisał to doświadczenie. Oczami duszy dostrzegł tajemniczą postać, która długim, jakby ogniстым mieczem przebiła jego ciało. Na ciele o. Pio pojawiły się otwarte, krwawiące rany (na dłoniach, stopach i boku). Wytrwałość w cierpieniu kapucyna Francesca Forgionego (Ojca Pio), każdy człowiek powinien przemyśleć. Dlaczego? O jednej ranie, na prawym ramieniu (w miejscu, gdzie

na ramieniu Jezusa powstała rana od niesionego krzyża) – przyczynie największego bólu – wiedział od 1948 roku tylko młody ksiądz przebywający w Rzymie na studiach doktorskich, Karol Wojtyła... Nie jest łatwo w ciszy, spokojnie i pokornie znosić własne męki czy utrapienia. W takich trudnych chwilach warto w modlitwie nadać im głębszy sens i cierpieć w intencjach własnych lub ogólnych (np. o nawrócenie członków rodziny, pokój na świecie, zgodę w rodzinach). Wtedy nasze udręczenie będzie lżejsze, a gdy obejmiemy wzrokiem i umysłem wizerunek św. Ojca Pio (bądź innych męczenników), łatwiej uda się zrozumieć, że te próby umocnienia naszego charakteru przez Boga będą kiedyś nagrodzone.

Modlitwa o uzdrowienie św. Ojca Pio

Ojciec Niebieski, dziękuję Ci za to, że mnie kochasz. Dziękuję Ci za zesłanie Twojego Syna, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, na świat,



>> **Pietrelcina** – Relikwiarz o. Pio

aby mnie zbawił i uwolnił. Ufam w Twą moc i łaskę, które wspierają i leczą mnie. Kochający Ojciec, dotknij mnie teraz swoimi uzdrawiającymi dłońmi, abym uwierzył, że Twoja dobra wola jest dla mnie, mojego umysłu, ciała i duszy.

Okryj mnie najszlachetniejszą krwią Twojego Syna, naszego, Pana Jezusa Chrystusa, od czubka mej głowy po podeszwy mych stóp. Wyrzuć to, czego nie powinno być we mnie. Wylecz niezdrowe i nieprawidłowe komórki. Otwórz zablokowane tętnice i żyły oraz odbuduj i dopełnij wszelkie uszkodzenia. Usuń wszystkie stany zapalne i przemyj infekcje mocą najdroższej

krwi Jezusa. Niech ogień Twojej uzdrawiającej miłości przejdzie przez całe moje ciało w celu uzdrowienia, tak aby funkcjonowało ono w sposób, w jaki Ty je stworzyłeś. Dotknij też mego umysłu i moich emocji, nawet najgłębszych zakamarków mojego serca.

Napełnij mnie swoją obecnością, miłością, radością oraz pokojem i przyciągaj jeszcze bliżej do siebie w każdym momencie mojego życia. Ojciec, napełnij mnie swoim Duchem Świętym i upoważnij do czynienia wszystkiego, co się da, aby moje życie przynosiło chwałę i cześć Twemu świętemu Imieniu. Proszę Cię o to w imię Pana Jezusa.



Maria Niewiadoma

Redaktorka „Królowej Pokoju”

WSPARCIE MISJI I MISJONARZY

Uczyńcie, co Wam mówi Syn...

W święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny zgodnie z tradycją, dla uczczenia Matki Bożej Zielnej, Przyjaciele Misji Oblackich rozprawdają bukiety zielne, a zebrane ofiary są przekazywane misjonarzowi, który przybywa do naszej parafii z dalekiego kraju, najczęściej z Afryki.



ZDJEŃCIE: BŁAŻEJ MIELCAREK, OMI

>> **Wrocław** – Przyjaciele misji przygotowują bukiety w Sali św. Eugeniusza

W tym roku mieliśmy zaszczyt gościć Ojca Arkadiusza Cichlę, naszego parafianina, który pracuje w Ukrainie w Gniewaniu. Echa wojny są też u nich, powrót okaleczonych żołnierzy, uciekinierzy i biedne rodziny. Mają trudną sytuację nasi oblaci, a środki pomocy są ograniczone z powodu wojny. Każda pomoc od nas jest ważna dla nich, więc pamiętajmy i starajmy się pomagać przez parafię lub inne ośrodki w mieście i kraju.

W ostatniej rozmowie przed wyjazdem Ojciec Arkadiusz podziękował parafianom za dary, które są bardzo potrzebne w Ukrainie ogarniętej wojną. Ofiary złożone za bukiety zielne od osób prywatnych są niezbędne do utrzymania parafii, w której pracuje.

Przyjaciele Misji też dziękują Ojcu proboszczowi Błażejowi za współ-

pracę i parafianom za czynny udział w dostarczeniu ziół i zrobieniu bukieciów, a potem rozprawdzeniu ich podczas święta. Będziemy pamiętać w modlitwie o wszystkich współpracownikach. Zapraszamy do udziału w następnych pracach dla misji. We wrześniu posyłamy do Kamerunu następny transport potrzebnych tam artykułów i prosimy parafian o wsparcie, np. złożenie ofiar do skarbonki misyjnej (od głównego wejścia po prawej stronie), aby opłacić transport. Mogą to być także dary rzeczowe składane do Caritas parafialnej, środki czystości, medyczne, przybory szkolne, pościel, materiały na ubrania. Transport dopłynie do Kamerunu na Boże Narodzenie. Bóg zapłać!

Maria Zborowicka



Spotkania przyjaciół misji odbywają się w III niedzielę miesiąca





ZDJEŃCIE: Z ARCHIWUM RODZINY CHUDZIKOWSKICH

NIE WSTYDZĘ SIĘ JEZUSA

Budować na fundamencie Boga

Nasza miłość małżeńska i rodzicielska jest świeża, ale chcemy ją budować na fundamencie Boga. Od początku naszego małżeństwa jesteśmy we Wspólnocie Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana”.

Jesteśmy małżeństwem od dwóch lat. Niedawno urodziło się nasze pierwsze dziecko – synek Tadeusz. Poznaliśmy się sześć lat temu na studiach pedagogicznych. Od początku się zaprzyjaźniliśmy i stonkunkowo szybko wiedzieliśmy, że chcemy budować wspólną przyszłość. Mieliśmy też silne przekonanie, że do naszego życia chcemy zaprosić Pana Boga. Ponieważ rela-

cja z Bogiem niełatwo buduje się na własną rękę, szukaliśmy środowiska, w którym nasza wiara mogłaby wzrastać i gdzie poznalibyśmy ludzi, którzy chcą żyć podobnymi jak my wartościami. Były to czasy studiów, więc naturalne było poszukiwanie duszpasterstwa akademickiego. Wybór był przypadkowy, choć z perspektywy czasu widzimy w tym Boży plan. Pod-

czas jednych z pierwszych akademickich rekolekcji adwentowych, w których wzięliśmy udział, mieliśmy okazję zgłębić budowanie relacji przyjacielskiej, partnerskiej i małżeńskiej. Na tamten moment była to cenna wskazówka, która pomogła nam rozwijać nasz związek.

Wspólnota znana od dziecka

Po trzech latach znajomości zaręczyliśmy się i już wtedy wiedzieliśmy, że gdy zostaniemy małżeństwem, będziemy potrzebować odmiennej formacji duszpasterskiej. W duszpasterstwie akademickim brakowało nam poczucia wspólnotowości i spojrzenia na wiarę przez pryzmat miłości małżeńskiej oraz rodzinnej. Tym razem wybór drogi formacyjnej był bardzo przemyślany i nieprzypadkowy. Byliśmy pewni, że po ślubie chcielibyśmy dołączyć do Wspólnoty Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana”. Jej założyciel o. Kazimierz Lubowicki oraz Wspólnota zawsze byli nam bliscy. Jako córka rodziców, którzy od 26 lat są członkami tej Wspólnoty, miałam okazję się w niej urodzić, wychowywać i zawierać przyjaźnie. Nie wyobrażałam sobie, że mogłabym dołączyć wraz z mężem do innej niż ta wspólnoty, którą znam od dziecka. Dlatego naturalne było, że w okresie narzeczeństwa poprosiliśmy Ojca o udzielenie nam sakramentu małżeństwa, a także o spowiedź przedślubną i nauki przedmałżeńskie. Podczas jednego ze spotkań z Ojcem wyraziliśmy chęć wstąpienia do Wspólnoty. Wraz ze zgodą Ojca staliśmy się jej częścią, a dzień naszego ślubu jest dla nas podwójną radością świętowania sakramentu

zawarcia małżeństwa oraz wstąpienia do Wspólnoty.

Budowanie rodziny daje nam szczęście

Ostatnie miesiące są dla nas wyjątkowym czasem. W czerwcu oprócz roli żony i męża musieliśmy dojrzeć także do roli mamy oraz taty. Advent był czasem nie tylko oczekiwania i przygotowania na narodziny Pana Jezusa, ale także czasem przygotowania na narodziny naszego pierwszego dziecka – synka Tadeusza. Z wielką wdzięcznością myślimy o danych nam dziewięciu miesiącach, które

Chcemy, żeby nasz syn dorastał w domu pełnym miłości do Boga oraz siebie nawzajem. Budowanie rodziny daje nam szczęście.

pozwalają na przygotowanie naszego domu, jak i serc do rodzicielstwa. To czas, kiedy uważniej przyglądaliśmy się Maryi, Matce Pana Jezusa, i św. Józefowi oraz temu, w jaki sposób łączyli czułą miłość małżeńską z rodzicielstwem. Chcemy, żeby nasz syn dorastał w domu pełnym miłości do Boga oraz do siebie nawzajem. Budowanie rodziny daje nam szczęście. Jesteśmy wdzięczni Bogu za nasze małżeństwo, dziecko, rodziców i rodzeństwo, na których możemy liczyć. Dziękujemy za życzliwych kapłanów, a w szczególności za ojca Kazimierza, który towarzyszy nam od początku naszego związku i jest naszym spowiednikiem.

Bezpieczna przystań

Dzięki obecności we Wspólnocie mamy okazję obserwować małżeństwa z różnym stażem i na różnym etapie życia, które starają się żyć zgodnie z nauczaniem Pana Jezusa i przekładać to na życie małżeńskie oraz rodzinne. Możemy czerpać z ich doświadczenia. Jesteśmy przekonani, że gdyby nie Wspólnota i opieka ojca

Kazimierza od początku naszego małżeństwa, byłibyśmy na innym jego etapie. Budowanie relacji w oparciu o wartości biblijne pozwala przetrwać trudniejsze chwile i zwątpienia. Wiemy, że przed nami większe wyzwania, którym będziemy musieli stawić czoła. Ale wiemy też, że Jezus Chrystus i Wspólnota będą naszą podporą oraz bezpieczną przystanią.

Ela i Piotr Chudzikowscy

Warto przeczytać



Biografia Jezusa to książka wyjątkowa. Poświęcona Bogu, który stał się człowiekiem; najwybitniejszym i najbardziej niezwykłym człowiekiem, nad którym od lat głowią się egzegeci, próbując odtworzyć Jego obraz – dzieje, myśl, osobowość, misję.

Kardynał Gianfranco Ravasi zaprasza nas do wspólnego odkrywania śladów Jezusa z Nazaretu na kartach Biblii z nawiązaniem do apokryfów i innych świadectw o Nim, które przetrwały do naszych czasów. Jest to zadanie niepozbawione trudu badawczego, ale realizowane z pomocą wybitnego biblisty i znawcy języka hebrajskiego.

Zadanie niezwykle pasjonujące, gdyż przygotowujące o szybsze bicie serca tych, którzy zaczynają rozumieć Pisma. Zadanie bardzo ważne, gdyż podejmowane z miłości, ciekawości, z tęsknoty... i po to, żeby wiedzieć, co odpowiedzieć, kiedy Jezus zapyta nas: „A wy za kogo Mnie uważacie?”

Dlaczego warto przeczytać tę książkę: zapoznaje z całością kształtem dotychczasowej wiedzy na temat Jezusa Chrystusa. Zachęca do osobistego studium Biblii i daje wskazówki, jak należy to czynić.

Intencje modlitwy żywego Różańca

Październik 2023

PAPIESKA

Módlmy się **za Kościół, aby przyjął słuchanie i dialog jako styl życia na każdym szczeblu**, pozwalając się prowadzić Duchowi Świętemu ku peryferiom świata.

PARAFIALNA

Módlmy się, aby przez Misję świętą **Bóg hojnie udzielił swoich darów** całej parafii.

Kalendarium parafialne

>> **2.07** – Młodzież ze wspólnoty Niniwa wzięła udział w Festiwalu Życia w Kokotku.

>> **13.07** – Odbyło się nabożeństwo różańcowe z procesją fatimską.

>> **16.07** – Odbyło się spotkanie przyjaciół misji.

>> **18-25.07** – Rozpoczęły się rekolekcje wspólnoty „Umiłowany u umiłowana”.

>> **22-30.07** – Rekolekcje dla wspólnoty „Lew Judy” w Gródku nad Dunajcem.

>> **28.07-4.08** – Druga seria rekolekcji dla wspólnoty „Umiłowany u umiłowana”.

>> **29.07** – Spotkanie modlitewne Róż Żywego Różańca.

>> **13.08** – Odbyło się nabożeństwo różańcowe z procesją fatimską.

>> **19.08** – Grupa pielgrzymów pod opieką o. Wiesława Przyjemskiego OMI udała się do Henrykowa.

>> **25.08** – Rozpoczęła się nowenna do NMP Królowej Pokoju przygotowująca do odpustu parafialnego.

>> **28-31.08** – Ministranci z o. Piotrem Osińskim OMI wzięli udział w spotkaniu w Garczynie.

>> **2.09** – W kościele św. Jerzego parafialny Chór Pokoju prowadził modlitwę akatystem do NMP.

>> **3.09** – Uroczystościom odpustowym przewodniczył o. Jarosław Konieczny OMI.

>> **4.09** – Odbyła się Msza św. dla dzieci na rozpoczęcie roku szkolnego.

>> **7.09** – Modliliśmy się o powołania w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu.

>> **8.09** – Wspólnota „Lew Judy” zainaugurowała rok formacji katechetycznej.

>> **10.09** – Odbyło się spotkanie dla rodziców przygotowujących dzieci do Pierwszej Komunii św.

>> **14-15.09** – Pielgrzymka na św. Krzyż i Jasną Górę.

>> **15-17.09** – Rozpoczął się roczny kurs pisania ikon.

>> **16.09** – Odbyły się warsztaty z kaligrafii.

>> **23.09** – W Sali św. Eugeniusza odbyła się impreza KATO-party dla młodzieży, w której uczestniczyło 250 osób.

>> **23.09** – Dzieci, które w czerwcu przyjęły I Komunię św. oraz dzieci rocznicowe, wzięły udział w pielgrzymce na Jasną Górę.

>> **25.09** – Kilkoro parafian wzięło udział w rejonowym spotkaniu synodalnym w Parafii pw. Opatrzności Bożej na Nowym Dworze.

>> **27.09** – Odbyło się parafialne spotkanie grupy synodalnej.

>> **29.09** – Modliliśmy się za o. Michała Lepicha OMI z okazji jego imienin.

>> **1.10** – Rozpoczęły się misje święte prowadzone przez oo. Jarosław Kędzię OMI i Marcina Szwarca OMI.

TWOJE UBEZPIECZENIE W OPTYMALNEJ CENIE!

- KOMUNIKACYJNE
- MAJĄTKOWE
- NA ŻYCIE
- DLA FIRM
- TURYSTYCZNE
- ROLNE

TEL. 510 522 999



PSYCHOLOG-PSYCHOTERAPEUTA
konsultacje, terapia indywidualna dla osób dorosłych, testy psychologiczne.
www.psychoterapeuta-wroclaw.eu
Tel. 691 507 676

FHU „NASZE PODŁOGI” – deski, parkiety, panele, listwy; montaż, cyklinowanie; ul. Popowicka 28,
naszepodlogi.pl; **Tel. 725 615 008**

SPRZĄTANIE I MYCIE OKIEN
Tel. 889 938 736

REMONTY – malowanie, gładzie, panele, płyty g/k, instalacje, kafelki, drzwi.
Tel. 518 897 865

MARTER – remonty, instalacje elektryczne, hydrauliczne, terakota, glazura.
Tel. 607 633 217

KUCHARKA na wszelkie rodzinne imprezy okolicznościowe (wesela, chrzciny, komunie i nie tylko).
Tel. 71 355 1878 lub 515 843 252



Godziny otwarcia
poniedziałek – piątek 8.00-22.00
Tel. 668 689 097
michal.wojtkiewicz1@gmail.com

Rzymskokatolicka parafia pw. NMP Królowej Pokoju
ul. Ojców Oblatów 1, 54-239 Wrocław
telefon dyżurny: 507 540 424
e-mail: krolowa.pokoju@archidiecezja.wroc.pl
Konto parafii: Bank PEKAO S.A. I Oddział Wrocław
Nr rachunku 49 1240 1994 1111 0000 2496 8601
Tytuł wpłaty: darowizna na cele kultu religijnego

REMONTY – Tel. 507 626 907
naprawy, malowanie, panele.

KRAWCOWA – POPOWICE
Naprawy ubrań, skracanie, wydłużanie, poszerzanie, przeróbki, poprawki, wszywanie zamków.
Tel. 791 652 094

NAUCZYCIELKA CHEMII udziela korepetycji.
Tel. 515 700 694

JĘZYK ANGIELSKI – korepetycje, przygotowanie do egzaminów.
Tel. 663 017 429

USŁUGI ELEKTRYCZNE Darek.
Tel. 880 413 951

NAUCZYCIELKA CHEMII udziela korepetycji (liceum, szkoła podstawowa).
Tel. 663 017 429

USŁUGI ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, ŚLUSARSKIE, SKRĘCANIE MEBLI (MOCOWANIE PÓŁEK, SZAFEK), MONTAŻ PANELI PODŁOGOWYCH I INNE:
naprawa i montaż gniazdek, instalacji oświetleniowej, wymiana i naprawa baterii, umywalk, montaż wodomierzy, wymiana zamków, wkładek.
Tel. 791 761 011

REMONTY – malowanie, gładzie, panele, płyty g/k, instalacje, kafelki, drzwi.
Tel. 518 897 865

LEKCJE ŚPIEWU
solfeżu, teorii muzyki, gry na pianinie, keyboardzie, organach, akordeonie, klarnecie, saksofonie, flecie.
Lekcje dla dzieci i dorosłych.
MAREK GIERCZAK
Tel. 793 936 800

ANGIELSKI KOREPETYCJE – Udzielałam korepetycji z języka angielskiego, poziom B2;
Tel. 537 636 500

YOLO English
LEKCJE JĘZYKA ANGIELSKIEGO
w kilkuosobowych grupach
YOU ONLY LEARN ONCE
Lekcje raz w tygodniu 60 min
40 zł za Lekcję
Osobne grupy tworzone dla przedszkolaków i uczniów (minimum 3 osobowe grupy, decyduje kolejność zgłoszeń)
Przygotowanie do egzaminu ośmioletniej
Zajęcia prowadzone przez anglistkę i psycholog w jednej osobie
Gwarantowana duża dawka gier, zabaw i nowych słówek!
Wrocław, Popowice - ul. Ojców Oblatów 1
YOLO English 733 522 774 lekcje.yologomglish@gmail.com

STOPKA REDAKCYJNA
ADRES: Parafia pw. NMP Królowej Pokoju, 54-239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1
KONTAKT: krolowa@archidiecezja.wroc.pl
OPIEKUN: o. Błażej Mielcarek OMI
ZESPÓŁ: Remigiusz Bąk, Maja Berkowska, Teresa Ciszewska, Anna Clancy, Tomasz Kapłon, Maria Niewiadoma, Dominika Nowakowska, Bożena Sobota
FOTOGRAF: Anna Zawłódzka, Piotr Janicki
NAKŁAD: 1200 egz.
CENA: Dobrowolna ofiara
Zastrzegamy sobie prawo do skrótów redakcyjnych. Nie odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

MSZE ŚW.

Msze św. w niedzielę i uroczystości:
w kościele NMP Królowej Pokoju: **7.00, 8.30, 10.00, 11.30**
(z udziałem dzieci), **13.00, 18.00, 21.00** (akademicka)
Msze św. w niektóre święta zniesione:
6.30, 9.00, 11.00, 16.30, 18.00, 19.30
Msze św. w dni powszednie w kościele św. Jerzego:
6.30, 9.00, 18.00 oraz Msze św. pogrzebowe.

SAKRAMENT POJEDNANIA – SPOWIEDŹ ŚW.

Okazja do sakramentu pojednania
– w piątek od godz. **15.00 do 18.00** w kościele św. Jerzego;
– kwadrans przed każdą Mszą św.;
– popołudniowa spowiedź pierwszopiątkowa w dużym kościele, a o **6.30 i 9.00** w kościele św. Jerzego.
Można umawiać się na spowiedź indywidualną oraz na spowiedzi generalne.

CHRZEST

Chrzty w trzecią niedzielę miesiąca podczas Mszy św. o godz. 13.00. Każdy chrzest trzeba zgłosić w biurze parafialnym z kilkudniowym wyprzedzeniem, a w piątek poprzedzający chrzest uczestniczyć w specjalnej konferencji o godz. 19.00 dla rodziców i chrzestnych (sala nr 10).
Uwaga! Chrzty dzieci odbywają się na zasadzie przywileju wynikającego z wiary i świadectwa życia rodziców dziecka. Środowisko wiary jest niezbędnym minimum udzielenia chrztu.

BIERMOWANIE

Do sakramentu bierzmowania przygotowujemy w II klasie szkoły średniej. Młodzież, która uczęszcza na katechizację w szkole, może z początkiem września zgłosić się w parafii na indywidualną rozmowę przed rocznym przygotowaniem. Odbywa się ono w małych grupach ewangelizacyjnych.

I KOMUNIA ŚWIĘTA

Do I Komunii św. dzieci przystępują w III klasie szkoły podstawowej. Są dwie grupy: rodzinna i tradycyjna.
Rodzice dziecka zgłaszają się we wrześniu na spotkanie indywidualne, na którym poznają szczegóły przygotowania. Spotkania odbywają się raz w miesiącu. Poświęcenie dewocjonaliów na niedzielnej Mszy św. godz. 11.30 (X, XII, II, IV).

MAŁŻEŃSTWO

Planowany ślub zgłasza się trzy miesiące przed zawarciem, dołączając dokumenty: aktualne świadectwo chrztu, świadectwo katechizacji ze szkoły średniej, dowód osobisty oraz dokument z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzający stan wolny.
Nauki przedślubne: dwa cykle wiosenny i zimowy; obejmuje spotkania w poniedziałek o godz. 19.00; poradnia przedmałżeńska: obowiązkowe spotkania w poniedziałek o umówionej godzinie między 17.00 a 19.00 (sala nr 10).

INNE

Biuro parafialne: poniedziałek–piątek od godz. 16.00 do 17.30
Parafialny Zespół Caritas: czwartek od godz. 17.00 do 18.00
Księgarnia parafialna: niedziela od godz. 9.30 do 13.00
poniedziałek–piątek od godz. 13.00 do 18.00

SAKRAMENT CHORYCH

Sakramentu chorych udzielamy podczas odwiedzin chorych w wyznaczone piątki i soboty miesiąca oraz na indywidualne wezwanie. Nie jest to sakrament umarłych, lecz właśnie chorych, należy zatem w każdej poważnej chorobie wezwać kapłana z posługą sakramentalną.

Wszyscy chorzy w naszej parafii mają możliwość przyjęcia Komunii św. w każdą niedzielę dzięki posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Chorych należy zgłaszać w biurze parafialnym lub telefonicznie.

POGRZEB

W przypadku śmierci nie wzywamy kapłana do zmarłego. Najpierw należy uzyskać akt zgonu w Urzędzie Stanu Cywilnego i zorganizować termin i miejsce pogrzebu. Do biura parafialnego przychodzimy z odpisem aktu zgonu, ustalamy godzinę Mszy św. i informujemy o miejscu i terminie pogrzebu.

NABOŻEŃSTWA**Adoracja Najświętszego Sakramentu:**

– w pierwszą niedzielę miesiąca od godz. 17.00 do 18.00
– w każdy piątek od godz. 15.00 do 18.00.

Nabożeństwo maryjne pierwszych sobót:

– pierwsza sobota miesiąca, godz. 8.30 różaniec, Msza św. i adoracja Najświętszego Sakramentu.

Nabożeństwo powołaniowe

– w pierwszy czwartek miesiąca przed wieczorną Mszą św.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa

– w pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy św.

Nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej

– 13. dnia miesiąca po wieczornej Mszy św.

Nowenna do św. Antoniego

– we wtorki na Mszy św. o godz. 9.00.

Nabożeństwo różańcowe w październiku:

– dla dzieci o godz. 17.00,
– dla dorosłych po wieczornej Mszy św.

Wypominki z różańcem za zmarłych

– od 1 listopada, po Mszy św. wieczornej.

Koronka do Miłosierdzia Bożego

– w poniedziałki po wieczornej Mszy św. oraz codziennie o godz. 15.00 w kościele św. Jerzego.

Droga krzyżowa

– piątki w Wielkim Poście: dla dzieci o godz. 16.30,
dla dorosłych o godz. 17.15;

Gorzkie żale

– niedziele w Wielkim Poście o godz. 17.00

ROCZNICE

Pierwszą rocznicę urodzin i chrztu świętego obchodzimy w drugą niedzielę miesiąca. Msza św. i błogosławieństwo rocznych dzieci o godz. 13.00.

Kolejne rocznice małżeństwa obchodzimy w czwartą niedzielę miesiąca. Msza św. w intencji jubilatów o godz. 13.00. Gdy ktoś obchodzi srebrne lub złote gody, możliwa osobna Msza św. z uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej.

Obchody rocznicowe należy wcześniej zgłosić w biurze.



Pielgrzymka na Święty Krzyż i Jasną Górę

14-15 września 2023 r.

3 września 2023 r.

Poświęcenie tornistrów





Odpust parafialny

3 września 2023 r.

1 października 2023 r. Misje święte



BŁOGIE

UWIELBIENIE

Modlitwa uwielbienia

Kościół św. Jerzego

14.10.2023

godz. 19:00

Prowadzenie: zespół BŁOGOsfera

OPIEKA DUCHOWA:

O. BŁAŻEJ MIELCAREK OMI

*Wszystko mogę w Tym,
który mnie umacnia*